

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Pan Prezydent bawi w Wielkopolsce

Pan Prezydent Rzplitej bawi od wczoraj w Czarnkowie w Wielkopolsce, dokąd udał się na polowanie.

W SPRAWIE IZB PRACY

W Min. Opieki Społ. odbyła się w tych dniach konferencja w sprawie projektu ustawy o Izbach Pracy. W konferencji tej wzięli udział m. in. b. ministrowie Pracy i Op. Społ. Hubicki, Jankowski, Jurkiewicz, Moraczewski, Simon, Ziemięcki. Poza tem wziął udział w konferencji jako rzeczoznawca b. pos. Kwapiński.

W wyniku dyskusji uchwalono zasadnicze tezy i podstawowe założenie projektu zupełnie różne od projektu pierwotnego.

M in. stwierdzono, że projekt ustawy wyznacza zbyt wąskie kompetencje Izbowi Pracy.

Następnie wysunięto postulat uniezależnienia składu Izby od wpływu ministerstwa i władz administrac., przyczem domagano się stosowania powszechnych, bezpośrednich, proporcjonalnych i pełnych wyborów.

Co do podziału na okręgowe Izby Pracy, których ma być 5, wysunięto postulat 1 centralnej Izby Pracy dla całego terenu Rzplitej. Wreszcie wysunięto życzenie, by wewnętrzna organizacja Izby Pracy, była wyłączona z ustawy, a pozostawiona kompetencji Izby.

Min. Beck wygłosi exposé 14 b.m.

Wczorajsze posiedzenie komisji

WARSZAWA, (Pat). 8 b. m. przed południem odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla posiedzenie komisji spraw zagr. Sejmu.

Na posiedzeniu tem komisja przyjęła następujące projekty ustaw w sprawie ratyfikacji: konwencji handlowej między Polską a Kanadą, konwencji o ujednoliciu niektórych zasad, odnoszących się do przywilejów i hipotek morskich, konwencji międzynarodowej, dotyczącej konosementów oraz dotyczącej

ograniczenia odpowiedzialności właścicieli statków morskich.

Przyjęto wreszcie projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia przez rząd polski przystąpienia Polski do konwencji w sprawie okrętów szpitalnych.

Na zakończenie posiedzenia wicemarszałek Schaetzel zawiadomił komisję, że następne posiedzenie odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 12 w południe.

Na posiedzeniu tem p. minister spraw zagr. J. Beck wygłosi exposé o polityce zagranicznej.

Jutro rozpoczyna obrady Komisja Budżetowa Sejmu

WARSZAWA (Pat) — W dniu 10 b. m. rozpoczyna prace nad budżetem Komisja Budżetowa Sejmu pod przewodnictwem wice-marszałka Byrki. Dnia 10 b. m. rozpatrywany będzie przed południem budżet Prezydenta R. P., który referować będzie poseł Wojciechowski

oraz budżet Sejmu i Senatu — referent Jedynek. Na posiedzeniu popołudniowym komisji toczyć się będą obrady nad preliminarzem budżetowym w prezydium rady ministrów, który referować będzie poseł Wojciechowski.

Strajk w Buenos Aires

LONDYN. (Pat.) Reuter podaje następujące szczegóły strajku w Buenos Aires: W 24-godzinny strajk solidarności ze strajkującymi od 8 dni robotnikami budowlanymi, wzięły udział wszystkie związki zawodowe z wyjątkiem pracowników komunikacji. W ciągu licznych starć pomiędzy demonstrantami a policją na przedmieściach padło 6 zabitych.

Demonstranci parokrotnie przerwali ruch kolejowy, obrzucając kamieniami pociągi i autobusy. W szeregu miejscowości dworce obsadzone są przez policję z karabinami maszynowymi. Poważne rozruchy wybuchły w miejscowości Villa Urquiza, gdzie w trakcie wymiany strzelów został zabity policjant i przywódca strajkujących. Grupy strajkujących kobiet obrzucały kamieniami tramwaje, przewracaly samochody, załadowane żywnością.

Liczba rannych jest bardzo wysoka. Dokonano 171 aresztowań.

Popołudniu policja opanowała sytuację. Wła-

dze są przekonane, że skrajne elementy usiłowały przeistoczyć strajk w ruch rewolucyjny w Argentynie.

BUENOS AIRES. (Pat.) Podczas wczorajszych rozruchów wszystkie sklepy oraz banki w mieście były zamknięte. Na jednym z przedmieść rzucano bombę. Wśród aresztowanych znajduje się kilku przywódców strajku, noszących cudzoziemskie nazwiska, wskazujące na pochodzenie ze wschodu Europy.

BUENOS AIRES. (Pat.) Komitet strajkowy zdecydował dziś przedłużyć strajk o dalsze 24 godziny. W odpowiedzi rząd wydał zarządzenia, mające na celu zapewnienie pracy szpitali, dostaw żywności oraz ruch samochodów Czerwonego Krzyża w zagrożonych dzielnicach. Wodociągi, elektrownie, dworce i targowiska są strzeżone przez patrole. Na poczcie, telegrafii i radiostacji ustalono kontrolę celem zapobieżenia rozpowszechnianiu alarmujących pogłosek. Komunikacja kolejowa została przywrócona.

Podziękowanie P. Prezydenta R. P. za życzenia noworoczne

WARSZAWA (Pat) — Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom nauki, sztuki, duchowieństwu wszystkich wyznań, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym, oraz osobom prywatnym za nadesłane życzenia z okazji Nowego Roku.

Tablica ku czci Marszałka w Zurichu

ZURYCH. (Pat) W Zurichu na ulicy Auf der Maur pod Nr. 13 ma być wmurowana tablica pamiątkowa Marszałka Piłsudskiego, który w czasie swego pobytu przed wojną w Zurichu mieszkał w tym domu, mieściła się tam wówczas biblioteka polska oraz lokal towarzystwa polskiego

Napady marokańczyków na oddziały Legji Cudzoziemskiej.

LIZBONA. (Pat.) Prasa portugalska donosi z Tangeru, że szczypty marokańskie na południe od Marakeszu uprawiają systematyczne napady na oddziały Legji Cudzoziemskiej. Stale ulewają niemożliwością podjęcie zarządzeń wojskowych celem radykalnego stłumienia napadów, przybierających charakter nowego powstania.

Nowy termin egzekucji Hauptmanna

TRENTON. (Pat.) Hauptmann został poinformowany, że egzekucja odbędzie się 17 stycznia. Skazaniec ma nadzieję, że kara jego zostanie uchylona przez trybunał do spraw ulaskawień, który sprawę jego będzie rozpatrywał w najbliższą sobotę.

Bohaterskie zachowanie się lekarzy szwedzkich

ADDIS ABEBA. (Pat.) Liczba ofiar bombardowania ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża wzrasta. Jeden z rannych sanitariuszy abisyńskich, przywieziony do Addis Abeby, znajduje się w agonii. Inny sanitariusz znajdujący się w szpitalu w Addis Abebie, wyraża się z nadzwyczajnym uznaniem o odwadze lekarzy szwedzkich, którzy w czasie bombardowania nie traciili zimnej krwi, a nawet dokonali zdjęć fotograficznych. Słowa uznania odnoszą się szczególnie do lekarza naczelnego ambulansu D. Hylandera. Sanitariusz ów w czasie nalotu samolotów był u jego boku i doradzał mu, by schronił się w bezpieczne miejsce. Dr. Hylander kategorycznie jednak odmówił i do ostatniej chwili, dopóki nie został ranny odłamkiem bomby trwał na swym stanowisku. Dr. Svenson przeżył chorego pod drzewo, gdzie zaczął go opatrywać dr. Lundstrom, który wkrótce też został ciężko ranny i, jak wiadomo, wskutek odniesionych ran zmarł.

Tenże sanitariusz stwierdza, jak i inni świadkowie bombardowania, że obóz Czerwonego Krzyża znajdował się w odległości co najmniej 3 km. od obozu Rasa Desty.

—[::]—

Górnicy w Anglii otrzymają podwyżkę

LONDYN. (Pat.) Dziś odbyła się narada przedstawicieli przedsiębiorców kopalni węgla i przywódców górników. — Przedstawiciele przedsiębiorców złożyli górnikom propozycję podwyżki płac w różnej skali, zależnie od miejscowości.

Delegaci górników przedstawiają te propozycje komitetowi wykonawczemu dziś wieczorem. Nowa narada odbędzie się jutro popołudniu. Górnicy udzielią odpowiedzi na propozycję przedsiębiorców, która przewiduje podwyżkę płac

od 6 pensów do 1 szylinga dziennie, podczas gdy górnicy domagają się ogólnej podwyżki o 2 szylingi dziennie.

LONDYN. (Pat.) Przedstawiciele związku górników odbyli dwugodzinny naradę z min. kopalń. Prezes związku górników Jones zwrócił się do ministra aby wobec tego, że propozycje przedsiębiorców są niezadowolające, skarb udzielił prowizorycznie gwarancji lub pożyczki albo poprostu subwencji.

Niewyjaśniona sytuacja pod Tembien

WARSZAWA. (Pat.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, PAT. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 8 stycznia. Na froncie północnym w-g urzędowego komunikatu włoskiego artylerja włoska rozpraszala oddziały abisyńskie, skoncentrowane na południe od Makalle na górze Amba Aradam.

Urzędowy komunikat abisyński, podany przez źródło angielskie i francuskie donosi, że wczoraj w dniu święta Bożego Narodzenia kościoła koptyjskiego oddziały zbrojne abisyńskie ukończyły akcję odzyskania rejonu Tembien.

W części na zachód od Makalle, w-g tego komunikatu oddziały włoskie cofały się wczoraj nie stawiając oporu, paliły one wsie abisyńskie w odwrocie i porzuciły 1 czołg i 1 samochód.

Źródła angielskie podkreślają, że informacje abisyńskie i włoskie o położeniu w prowincji Tiembien są biegunowo sprzeczne, bo podczas gdy Abisyńczycy utrzymują, że ogarnęli

Tembien na zachód od Makalle, a więc, że posunęli się tu dość daleko naprzód, jednocześnie Włosi donoszą, że rozproszyli Abisyńczyków na górze Amba-Aradan, że nie dopuścili do ułokowania tam gniazd karabinów maszynowych abisyńskich.

Czerwony Krzyż Szwedzki domaga się odszkodowania

STOKHOLM. (Pat.) Rząd szwedzki nie przedsięwziął dotychczas żadnych kroków w sprawie zbombardowania szpitala Czerwonego Krzyża w Abisynji przez włoskich lotników. Rozstrzygnięcie w tej sprawie nastąpi z chwilą ostatecznego zgromadzenia materiałów, do których należeć będzie również sprawozdanie gen. Graziani. Szwedzki Czerwony Krzyż oczekuje poza tem na dokładne zestawienie wyrządzonych szkód, aby na

7 oficerów włoskich w niewoli

PARYŻ. (Pat.) — Havas donosi z Dessie, że wojska Dedżasa Ayelu wzięły do niewoli w prowincji Scire 7 oficerów włoskich. Jeńców tych sprowadzono do Dessie.

jego podstawie, wysłać do Abisynji uzupełnienia oraz domagać się ewentualnego odszkodowania.

Jednocześnie donoszą, że kierownictwo misjonarzy szwedzkich domaga się za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych od Włoch odszkodowania w wysokości 40.000 lirów za straty poniesione przez misjonarzy wysiedlonych z włoskiej Afryki Wschodniej.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Berlin 213,45—213,98—212,92; Londyn 26,21—26,28—26,14; N. Jork nie notowany; N. Jork kabel 5,31 1/4—5,32 i pół—5,30; Paryż 35,00 i pół—35,07 i pół—34,93 i pół; Szwajcaria 172,70—173,04—172,36.

KTO WYGRAŁ?

Ważniejsze wygrane loteryjne w dniu 8.I 1935 r.

Zł. 100.000 — 150704.
Zł. 30.000 — 55290.
Zł. 10.000 — 27072 94675 122046 189927.
Zł. 5.000 — 24133 76830 102547 121717 145239 188983.
Zł. 2.000 — 18689 38237 39584 69270 71086 111497 117684 146668 138010 171059 173285.
Zł. 1.000 — 972 6683 18963 30297 30996 36249 45245 46381 52428 54065 55663 58847 64992 67529 68868 71558 80676 89419 91940 92217 93833 95239 96155 97086 99362 119125 129354 131199 133063 139398 145046 153325 158418 163304 174241 192764.
Zł. 10.000 — 76712 129017 157644 160264.
Zł. 5.000 — 4059 16826 28473 37172 50897 58640 60348 103366 116851 174118 193631.
Zł. 2.000 — 19187 22348 23234 26982 29045 35738 42431 51341 56116 56321 59879 68136 87492 91473 94092 103250 104065 104961 109918 132207 160974 172619 186572 188255 190927.
Zł. 1.000 — 10193 17884 20697 23872 24607 28193 38058 43527 51014 55249 65975 79908 81122 89088 100584 103570 112166 114735 126415 128731 142093 146019 152149 157061 161749 175539 181298 191093 192726 193634.

Zbrodnia, czy wypadek?

Wykolejenie pociągu pod Wilnem

Katastrofie uległ pociąg zdążający do Mołodeczna

Jedna osoba zabita, 26 rannych

CIEŃ MATUSZKI.

Onegdajszej nocy o godz. wpół do pierwszej w Wilnie słyszano przeciągłe wycie syren i gwizdków kolejowych. Sądzone, że jest to alarm pożarowy. Nikt z wilnian nie domyślał się, że przed kilkunastu minutami na szlaku kolejowym

przypomina wcale zbliżającej się połowy stycznia. Górzysty urozmaicony teren z rozrzuconymi malowniczo plamami białego topniejącego, jak wiosną śniegu, szybki nurt wezbranej Wilenki, nie przykuwają naszej uwagi. Pragniemy czempredzej trafić tam, gdzie miała

NA MIEJSCU WYKOLEJENIA.

Nasyp jest w wielu miejscach głęboko rozryty i uszkodzony. Niektóre wagony, szczególnie dwa pierwsze, pasażerskie głęboko wryły się w żółty piach na sypu i, zdaje się, grożą lada chwila runięciem.

Szyny leżą porozkręcane, oderwane od podkładów. Część wagonów stoi na podkładach kolejowych, lub na nasypie. Z obu stron wykolejonego pociągu ma newrują lokomotywy. Lokomotywa, która, jak się następnie dowiadujemy, szczególnie przeszła przez przeszkodę, stoi mocno na szynach. Jedynie tylna oś nie co zwisa. Wagon pocztowy i bagażowy wykoleiły się, lecz stoją na nasypie równo. Natomiast dwa następne pasażerskie wagony Nr. 15057 oraz 8186 zawisły nad samym nasypem... Trzeci skolei wagon pasażerski wrył się głęboko w poprzedni wagon i jest częściowo zupełnie rozbity. Drewno pomieszało się z żelazem. Wagon ten oznaczony numerem 15085 wygląda krótszy od innych, a to z tego względu, że prawie połowa jego wryła się w wagon poprzedni.

— Jak się to mogło stać? pytam jednego ze stojących w pobliżu kolejarzy. Udziela mi wyjaśnień:

POCIĄG MIESZANY.

Pociąg Nr. 461, który w dniu 7 bm. o godzinie 23 w nocy wyruszył z dworca kolejow. w Wilnie do Mołodeczna składał się z lokomotywy i 18 wagonów, w tym jednego bagażowego, jednego pocztowego, 3 towarowych krytych, jednej próżnej cysterny firmy czechosłowackiej, 4 lor z ładunkiem oraz 8 osobowych wagonów, w tym dwóch wagonów instruktorskich Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Tor kolejowy biegnie w tym miejscu zygzakowato. W małej kotlinie opisuje dość ostry łuk i biegnie w górę. Katastrofa miała miejsce dokładnie w odległości 6 kilometrów 800 metrów od Nowej Wilejki, półtora kilom. od przystanku kolejowego, w odległości kilku metrów od drogi wiejskiej, prowadzącej do Borek.

Okoliczność wbicia się trzeciego wagonu pasażerskiego do poprzedniego tłumaczy się tem, że wagony pasażerskie

W pięciu miejscach wyrwane są haki. 6 muter — odkręconych. Rozluźnieniu uległy szyny kolejowe od wewnętrznej strony łuku utworzonego w tem miejscu przez tor.

Jeden z fachowców kolejowych myśli na głos:

— Gdyby szyny były rozluźnione od zewnętrznej strony byłoby gorzej, ponieważ siła odśrodkowa poczyniłaby wówczas większe spustoszenia.

Posuwamy się wzdłuż toru kolejowego. Nachylamy się przechodząc pod wiszącymi w powietrzu drzazgami „Wagonu śmierci“, jak go już określono na miejscu. Lokomotywa pociągu stoi na czele, oddalona o kilka metrów od reszty rozbitego pociągu. Oglądamy ją uważnie i zwracamy uwagę, że jeden z t. zw. ochraniaczy, właśnie ten, który się znajduje po lewej stronie (gdzie szyny były rozluźnione) jest zupełnie odłamany. Ochraniającego tego niema. Widocznie leży gdzieś pod gruzami wagonów. Znajdzie się napewno podczas oczyszczania toru.

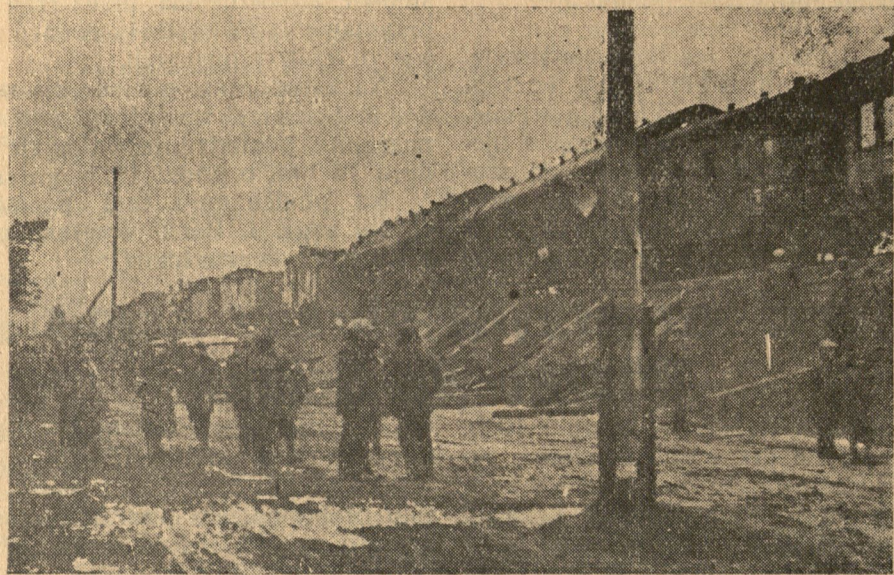
OSTATNI POCIĄG PRZED KATASTROFĄ.

Kiedy przeszedł tym torem ostatni pociąg? To się daje łatwo ustalić. Zoglądamy do rozkładu jazdy: Ostatni pociąg przed katastrofą zdążający z Mołodeczna do Wilna, miał miejsce wypadku mniej więcej około godziny 10,05 katastrofa zaś miała miejsce, jak już o tem wskazaliśmy wyżej, około godziny 11 min. 45 t. zn. więc dwie godziny przed katastrofą...

PRZEBIEG KATASTROFY.

Jeden z pasażerów, kupiec Szajder z Wolożyna, który był obecny w trzecim zmiażdżonym wagonie, dzieli się z nami swymi przeżyciami:

Wyruszyliśmy z Wilna o godzinie 11 w nocy. Zająłem przedział wagonu 3 klasy. Był to wagon typu rosyjskiego z półkami do spania. Zająłem górną półkę i wkrótce pod miarowy turkot kół zasnąłem. Obudził mnie silny wstrząs, że fru nałem na przeciwną półkę, następnie zaś na dół. Upadłem na kogoś, kto leżał już podemną i jęczał.



Ogólny widok miejsca katastrofy

Wilno — Mołodeczno wydarzyła się największa w dziejach Wileńszczyzny katastrofa kolejowa. Dopiero nad ranem po mieście lotem błyskawicy rozeszła się, kolportowana z ust do ust, wiadomość o wykolejeniu się pociągu pasażerskiego.

Od wczesnych godzin rannych nieustanne dzwonki telefoniczne alarmowały naszą redakcję. Czytelnicy domagali się potwierdzenia i szczegółów katastrofy. Szczególny niepokój zdradzali ci, których krewni, lub znajomi wyjechali pociągiem w kierunku Mołodeczna, odchodzącym o godzinie 11 min. 20 w nocy.

Jednocześnie po mieście zaczęły krążyć mgliste narazie wiadomości, następne nie potwierdzone przez komunikat oficjalny, o tem, że katastrofa nastąpiła wskutek zbrodnierozluźnienia szyn, że są zabici i ranni. Odżył w całej grozie cień potwornego zbrodniarza Matuszki, „specjalisty“ od wywoływania katastrof kolejowych.

Krótki komunikat oficjalny „PAT-a“ nadesłany prasie z wyjątkowo niezrozumiałym dla ludzi opóźnieniem, przeszło 12-godzinnem brzmiał:

„Dnia 7 b. m. o godzinie 23,25 na szlaku Wilno — Mołodeczno, na odcinku N. Wilejka — Kienia, na 9 kilometrów od N. Wilejki, WSKUTEK ROZKRĘCENIA SZYN PRZEZ NIEWYKRYTYCH SPRAWCÓW wykoleił się pociąg mieszany Nr. 461, zdążający z Wilna do Mołodeczna. Parowóz wykoleił się jedną osi. Jeden wagon trzeciej klasy, jeden wagon drugiej klasy, 3 wagony towarowe — rozbite, wagon pocztowy i jeden wagon 3 klasy wyrwane i uszkodzone, 2 wagony 3 klasy, jeden wagon towarowy i wagon bagażowy — wykolejone i uszkodzone oraz nieznacznie uszkodzone 1 wagon 3 klasy, 2 wagony służbowe i jeden wagon towarowy. Z podróży jadących pociągiem, zabita została Wiktorja Bukowska, emerytka kolejowa, zam. w Wilnie. Ciężko ranny Stefan Kaziulewicz, rolnik ze wsi Mała, gm. worniańskiej, pow. wil. trockiego. Łżej rannych — 25 pasażerów.“

DO MIEJSCA WYPADKU.

Relacja naszego współpracownika, który udał się na miejsce wypadku, brzmi jak następuje:

Taksówka mknęła serpentynową szosą Wilno — Nowa Wilejka. Koła wozu rozrzucają błoto. Jesienna pogoda nie

miejsce największa w dziejach Wileńszczyzny od czasu odzyskania niepodległości, katastrofa kolejowa. Podnieca to również naszego szofera. Pomimo to wciąż zachęcamy go do jeszcze szybszej jazdy.

Docieramy do N. Wilejki, gdzie oczekuje nas przeszkoda. Tuż przed przejazdem kolejowym opada szlaban. Nie podnosi się dość długo.

Widocznie katastrofa nauczyła kolejarzy, aż tak daleko posuniętej ostrożności, usiłuje żartować kolega...

Wreszcie pociąg przeszedł, droga jest wolna.

W Wilejce, szczególnie na stacji kolejowej ożywienie. Wszyscy mówią o katastrofie. Widzimy sporo ludzi, którzy na piechotę, wzdłuż toru kolejowego, udają się w kierunku, gdzie tragiczny wypadek miał miejsce.

WPOBLIŻU BOREK.

Mijamy N. Wilejkę, taksówka wjeżdża na szosę prowadzącą do Michaliszek, skręca następnie na drogę wiodącą do majątku b. premiera marsz. senatu Prystora — Borki. Przygodnie napotkany człowiek informuje nas:

— Już niedaleko. Katastrofa miała miejsce koło przystanku Kiwiszki, tuż w pobliżu Borek.

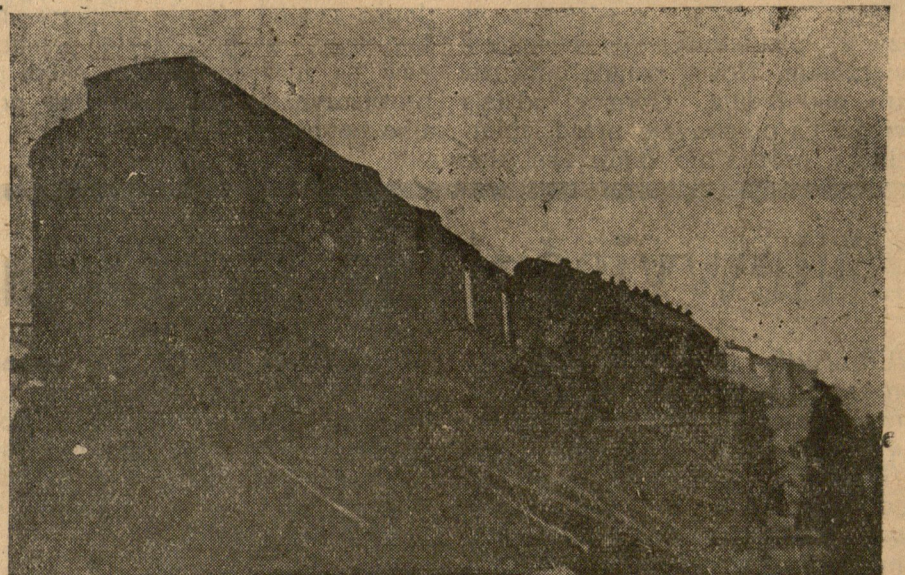
Zdaleka widzimy na nasypie kolejowym stłoczoną masę wagonów. Witają nas gwizdki lokomotyw i krzyki ludzi.

Jeszcze jeden zakręt i spostrzegamy na wznoszącym się o trzy, a może i więcej metrów, nasypie kolejowym gromadę ludzi.

Na szynach kolejowych stłoczone w bezładzie wagony.

Zastaliśmy na miejscu wypadku przedstawicieli władz: wiceprokuratora Kaweckiego, sędziego śledczego Szelkinę, ruchliwego komendanta policji powiatowej nadkomisarza Stroncza, naczelnika ruchu drogowego inż. Bogdańskiego, kierownika urzędu pocztowego Wilno — Millera, kierownika pow. wydz. śledczego Wieczyńskiego oraz funkcjonariuszy policji i kolei. Toczy się dochodzenie, oraz odbywa się usuwanie zatoru, jaki się wytworzył na linii kolejowej.

Przy nasypie jacyś ludzie rozłożyli ogromne ognisko. W pobliżu znajduje się słup z nazwą nadleśnictwa, tuż obok telefon polowy, który łączy miejsce katastrofy z miastem.



„Wagon śmierci“ nr. 15085

posiadają hamulce pneumatyczne, których pozbawione są wagony towarowe. Po katastrofie, kiedy nastąpiło nagle zahamowanie pociągu, tylne wagony towarowe, bez hamulców pneumatycznych, siłą rozpędu natarły na wagony pasażerskie.

POWODY KATASTROFY.

Zbliżamy się do wykolejonych wagonów. Szyny są w tem miejscu wyraźnie rozluźnione. Na ziemi pogięte znaczą

Resztkami sił podniosłem się, podbiegłem do okna, stłukłem szybę i wyskoczyłem na nasyp. Szybko pobiegłem na dół, gdyż miałem wrażenie, że wagon la da chwila runie i przyciśnie mnie swoim ciężarem.

Gdy trochę oprzytomniałem, zauważyłem wystraszone twarze wybiegłych z wagonów pasażerów oraz posłyszałem jęki rannych, dochodzące z wagonów.

(Dokończenie na str. 5-iej)

Przed nowymi wyborami we Francji

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w styczniu.

Coraz bardziej zaczyna się wytwarzać przekonanie, że zwycięstwo premjera Laval'a w Izbie przy debacie nad polityką zagraniczną było — pyrrhusowem zwycięstwem. Po ostatnim głosowaniu w izbie powstała bowiem atmosfera niepewności i zdenerwowania, która zaczęła na ciążyć nad życiem politycznym Francji. Plan Laval — Hoare nie zakończył się wyrzuceniem za burtę niewygodnego ministra, jak to się stało w Anglii z sir Samuelem Hoare, ale niemniej jednak rząd wyszedł z debaty parlamentarnej osłabiony i z naruszonym autorytetem; rząd zwyciężył wprawdzie w parlamencie, ale zostało to okupione poważnym naruszeniem sił życiowych i energii.

Zdaje sobie z tego sprawę lewica francuska, która pragnie za wszelką cenę obalić rząd i pomimo kilkakrotnych nieudanych ataków nie zamierza bynajmniej złożyć broni. Zwłaszcza dało się to zauważyć wśród członków lewego skrzydła partii radykalnej, które okazuje znów wzmożoną aktywność w związku ze zbliżającym się terminem wyboru nowego przewodniczącego partii na miejsce, opróżnione po rezygnacji min. Herriota. „Młodość“ radykalni zaczyna już lansować kandydaturę b. premjera, dep. Daladiera, który, jak wiadomo, jest energicznym przeciwnikiem rządu. Objęcie prezesury partii przez Daladiera byłoby więc równoznacznym z postawieniem ministrów radykalnych, wchodzących w skład rządu, wobec konieczności dokonania wyboru pomiędzy rządem a własną partją. Antylawalska większość partii radykalnej postanowiła bowiem domagać się nie tylko ponownego wszczęcia debaty nad polityką ogólną rządu, ale także ma zamiar narzucić wszystkim członkom grupy powrót do zasady stosowania dyscypliny partyjnej przy głosowaniu, jakim zostanie zakończona ta debata. Tego rodzaju stanowisko grupy zmusiłoby ministrów radykalnych do wystąpienia z rządu. Możliwe jest, że wobec poważnych tendencji, zmierzających do niewywoływania przez silenia rządowego w obecnych warunkach, grupa radykalna, pragnąc zachować jedność partii, zawaha się przed tak bezwzględne sformułowaniem swego wrogię stosunku do rządu, ale w każdym razie — nawet w najlepszym wypadku — można uważać za pewne, iż gabinet Laval'a napotka na nowe, jeszcze większe trudności, ze strony tego ugrupowania. Mogą się one okazać tak duże, że już teraz daje się wyczuć w powietrzu atmosfera niepewności i wyczeki-

wania, która oczywiście, nie przyczynia się bynajmniej do powiększenia autorytetu i umocnienia stanowiska rządu, w chwili, gdy wydarzenia międzynarodowe szczególnie tego wymagają.

Na skutek tego rodzaju sytuacji coraz częściej zaczynają się pojawiać głosy domagające się możliwie najszybszego wyznaczenia wyborów i ewentualnego przyspieszenia ich terminu o dwa miesiące. Zdobyły sobie one posłuch również wśród członków gabinetu, tak iż istnieją poważne powody do przypuszczenia, że przy rozpoczęciu sesji zwyczajnej parlamentu w dn. 14 stycznia rząd wystąpi z wnioskiem o wyznaczenie terminu wyborów na dzień 29 marca i 5 kwietnia. W ten sposób kraj miałby możliwość wypowiedzenia się zarówno co do obchodzących go problemów polityki zagranicznej, jak i co do stanowiska w kwestjach, wchodzących w zakres polityki wewnętrznej i finansowej.

Niewątpliwie przyspieszenie terminu wyborów do parlamentu wpłynie dodatnio na bieg francuskiego życia politycznego. Nad stosunkami francuskimi ciążyła bowiem zaledwie myśl o zbliżającym

się terminie wyborów. Liczyła się z tem zarówno skrajna lewica t. j. socjaliści i komuniści, jak i radykali, których chwiejne i niezdecydowane stanowisko było przyczyną niezdecydowanej linii, jaką nacechowana była od pewnego czasu polityka Francji. Obawa przed zdystansowaniem przez socjalistów uniemożliwiała radykałom szczerą współpracę z ugrupowaniami centrowo-prawicowymi. Z drugiej strony chęć utrzymania je dności partyjnej nie pozwalała parlamentarzystom radykalnym na jasne podkreślenie istniejących różnic. Na skutek tego każdy rząd musiał lawirować w ten sposób, by nie narażać siebie, lub nawet tylko, by nie stawiać w trudne położenie lewego skrzydła partii radykalnej, które ostatnio niejednokrotnie zresztą głosowało przeciw rządowi, pomimo, iż zasiada w nim 5 przedstawicieli tej partii.

Wybory mogą niewątpliwie przynieść wyjaśnienie sytuacji i pewne uspokojenie. Mogą one nawet doprowadzić do wytworzenia większości parlamentarnej, której właściwie w obecnej Izbie nie było, ale pod warunkiem, że zosta-

nie przeprowadzona pewna modyfikacja ordynacji wyborczej, która pozwoliła by kandydatom na uniknięcie kompromisów ideowych w drugim głosowaniu. We Francji bowiem wybory odbywają się w ten sposób, że o ile żaden z kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości — następują w tydzień później nowe wybory z tem, iż o wyborze decyduje już tylko bezwzględnie najwyższa cyfra głosów. Przed tem drugim głosowaniem, czyli t. zw. „second tour du scrutin“, odbywają się różne kombinacje polityczne, które mają na celu skupienie jaknajwiększej liczby głosów na 2 lub 3 uprzywilejowanych kandydatów. Stronnictwa lewicowe stosowały w tym wypadku t. zw. zasadę „dyscypliny lewicy“, polegającą na tem, że utrzymywany był tylko ten kandydat lewicowy, który w pierwszym głosowaniu uzyskał najwięcej głosów, a inni kandydaci lewicowi nie tylko się wycofali z dalszej walki, ale także wzywali swych wyborców do głosowania za uprzywilejowanym kandydatem. Analogiczne machinacje odbywały się również wśród ugrupowań prawicowych i centrowych. Na skutek tej arytmetyki wyborczej większość radykałów, która zawdzięczała głosom socjalistycznym swój wybór, nie miała odwagi popierania rządu, zwalczanego przez socjalistów. To drugie głosowanie było główną przyczyną rozbieżności sił ideowych w łonie grupy radykalnej, gdzie za przywódcami lewego skrzydła szła większość tych parlamentarzystów, których wybór bez głosów socjalistycznych byłby niemożliwy.

Wszystkie ugrupowania francuskie zgadzają się, iż system wyborczy jest zły. Nieliczne jednak tylko partje mają odwagę wyciągnięcia wniosków z tego stwierdzenia. Większość obecnych ugrupowań jest przeciwna wszelkim dalej idącym zmianom. Przeciwna im jest zwłaszcza wyłoniona przez Izbę komisja dla ordynacji wyborczej, która już dwukrotnie odrzuciła, wbrew uchwale plenium Izby, zasadę proporcjonalności. W ten sposób przyszłe wybory francuskie odbędą się prawdopodobnie na zasadzie starej ordynacji, która może znów doprowadzić do wytworzenia się w Izbie trzech prawie sobie równych liczebnie bloków, których łączenie się jest na dłuższą metę niemożliwe. Dlatego nowe wybory mogą się zakończyć tylko przedłużeniem weksla zaufania wydanego przez kraj parlamentowi, a nie początkiem nowej ery w parlamentarzmie francuskim, czego pragnie dziś cały kraj.

J. Brzękowski.

Katastrofalna powódź we Francji



Wioska w dorzeczu Loary, zalana całkowicie podczas ostatniej groźnej powodzi, o której doniosły już telegramy. Mieszkańcy wioski posługują się naprędce skonstruowanymi tratwami dla komunikowania się ze światem.

Pankracy Bonifacy Serwacy

Narciarze mają aż trzech patronów. Do nich więc wyciągają ramiona z prośbą, by nareszcie zlitowały się niebiosy. Dajcie nam śniegu!!

Pankracy, Bonifacy i Serwacy są zagniewani.

Nie podobały się widocznie pierwsze hulanki narciarskie na dziewiczym śniegu.

Mają rację.

Zjechało do Zakopanego moc ludzi. Na górach było aż czarno od narciarzy. Pełzało bractwo jak mogło, dniami i nocami, a nadomiar złego jeszcze narzekało, że mało jest śniegu, że twarde padać, a śnieg był przecież: miękki, puszysty, leżał rozkosznie pod reglami, błyszczał jak szczęście w Tatrach, ale narciarzom wciąż było mało i mało. Nic też dziwnego, że święci rozgniewali się i dając znak pogańskim bogom zesłali na ziemię Zeusa, który ciepłym wiatrem zniszczył zimę.

Uciekła gdzieś bardzo daleko. Nie wi-

dać jej wcale. W Zakopanem zapomnieli jak wygląda.

Pod reglami zaczynają jakoby kwitnąć krokusy, a strumyki górskie nucą wiosennym bulgotem.

Wiosna, wiosna! Ach to okropne, w styczniu wiosna! Nikt nie chce jej witać. Nikt się nie cieszy: Za wcześnie wybrała się. Nie jesteśmy przygotowani na jej przyjęcie.

Zima w górach bez śniegu wygląda tak, jak rzeka bez wody, jak drzewa bez liści. Od czasu do czasu ukaże się słońce, które po kilku godzinach chowa się prędko za ścianę Tatr. Jest wyraźnie zgorzzone widokiem gołej, nieprzyzwoitej ziemi, która nawet na powitanie Nowego Roku nie chciała wybrać odświętnej, białej szaty.

Gniewają się w dalszym ciągu: Pankracy, Bonifacy i Serwacy.

W sklepach zakopiańskich sprzedawane są medaliki patronów narciarskich. Ludzie kupują i wierzą, że prośby będą wysłuchane.

Cierpliwość ma jednak granice.

Można było czekać trzy dni. Można czekać tydzień cały, ale 10 dni żyć bez śniegu — nie każdy potrafi.

Tak, jak przed świętami był najazd na Zakopane, tak teraz każdy czem prędzej ucieka, bo i co tam robić? Walczyć

z bogami nie każdy chce, nie każdy potrafi i nie każdy może.

Jeden ze starych górali opowiadał, że tam kiedyś, bardzo dawno, była podobna historia z beznieżną zimą. Proszono, modlono się i sypnęło. Bogowie nie załadowali, a napało tyle, że ludziska nie mogli nawet drzew pootwierać i gdy nadziedł św. Mikołaj, to wszystkie chaty góralskie były pozamykane. „Oj! Pano-ku, co tu było za placu wówczas. A wiedzieć tseba, że jeszcze tych nart nie było na świecie. Od tej pory my stazy górale zaczęli strugać deski i jest narta. Dziś już śniegu nie boimy się. Śnieżek panocku, to dobra zec. Zarobić można. Gościom jest miło a i popatrzeć pięknie“.

Stary góral gadałby jeszcze, ale miałem dość gędzenia.

Czekać w Zakopanem, to żadna frajda.

Lepiej wybrać się na jakąś wycieczkę.

Do Kuźnic jadę w towarzystwie jednej z „córek gór“ p. Wandy Brzozówny.

Na Halę Gąsienicową ciągną całe pielgrzymki turystów. Ludzie idą w górę, tak, jakby miano tam na wysokości 1500 mtr. rozdawać szczęście.

Krok za krokiem, minuta za minutą — coraz wyżej i wyżej. Mamy pod sobą już Zakopane. Patrzymy z lekceważeniem na Giewont. Rzucaamy okiem na o-

kolicę Jaworzynki, a potem przed nami rozciąga się piękny widok na Halę. Ponurem wejrzeniem patrzą szczyty gór. Perspektywa jest zakryta szarą kotarą chmur.

W schronisku starej góralki, Agnieszki, można odpocząć, posiedzieć, zjeść szklaneczkę mleka zsiadłego z solą za 30 gr., a potem zająrzeć na chwilę do schroniska murowanego P. T. T. Tu, przy każdym krześle stoi kolejka amatorów siedzenia. Tłoczno, jak w kościele. Na szkanke herbaty czekać można godzinami.

Jeden z turystów chwalił się, że był wczoraj na Gubałówce i tam zbierał szarotki, drugi mówi, że spotkał wczoraj pod Nosalem białego niedźwiedzia z którym sfotografował się. Są to oczywiście tak zwane opowiadania myśliwskie, a „myśliwych“ w górach jest moc. Wszystkim jakoś chce się gadać. Każdy jest tutaj wielkim taternikiem.

Są tacy, którzy na Halę idą z mapą, kompasem i latarką elektryczną, wówczas, gdy przez cały czas na górę prowadzi poręcz.

Na Halę chodzi nie tylko młodzież.

Widziałem jak jedna ze starszych pań prowadziła na smyczy przyjaciela — pudelka, a pudelek, gdy zobaczył Świeńnicę, Kościelec i Kasprowy, tak się rozochocił do wycieczek, że zaczął z wdzięcz-

Dunikowski — wieczny tułacz

Legenda o Ahaswerze iści się w naszych prozaicznych czasach zgola namacalnie i to w stosunku do dwóch osobistości: Trockiego i Dunikowskiego. Jeden i drugi zasługują na miano wiecznych tułaczy. Jednego i drugiego gnały losy z kraju do kraju. Żaden nie zagrzewał miejsca. Każdy prędzej czy później bywa z pośpiechem przez władze danego kraju wysiedlany.

NIEROZSTRZYGNĘTA SPRAWA

O Dunikowskim pisano wiele, bardzo wiele. Były różne „pro” i różne „contra”. Tych ostatnich było bodaj znacznie więcej, zwłaszcza ze strony znanych i uznanych powag w zakresie fizyki i chemii tak, że wkońcu biedny nasz inżynier i wynalazca kreowany został na zdecydowanego manjaka, którym nie warto się szereg zajmować. Istotnie o Dunikowskim przychodziło, zwłaszcza, że uwagę opinii publicznej pochłonięły sprawy inne, aktualniejsze.

Sprawa wynalazcy nie została jednak widocznie przesądzona, gdyż oto znowu na łamach pism pojawiły się obszernie wzmianki o przeniesieniu się Dunikowskiego z Włoch do Belgii, ściślej do Brukseli, skąd ma się on skończyć przenieść do Polski. Belgia nie życzy sobie gości oślawionego alchemika.

ZŁOTO I WROGOWIE.

Prasa podaje sporo interesujących szczegółów z kilkumiesięcznego pobytu Dunikowskiego w Belgii. Wynalazca miał mianowicie wynająć pod Brukselą olbrzymią halę, w której armia robotników belgijskich miała wstawić i zmontować pod osobistym kierunkiem znanego inżyniera maszyny i aparaty znane już z dawniejszych opisów. Słowem Dunikowski miał przekształcić wspomnianą halę na fabrykę i produkować od 1 do 100 kg. złota dziennie. Ilość otrzymanego złota ma zależeć od ilości przetwarzanej ziemi, którą Dunikowski miał sprowadzać z belgijskiego Konga, Ameryki Południowej (pewnie Brazylii) i Madagaskaru. Wynalazca miał zamierzyć wzmocnić swą dotychczasową produkcję do tego stopnia, by przetwarzać dziennie 8 tys. tonn złotonosnej ziemi (cyfrę podajemy na odpowiedzialność brukselskiego korespondenta I. K. C.) i otrzymywać do 100 kg. czystego złota, co skończyłoby wywołanie spadku ceny złota z 34 tys. fr. na 6 tys. fr. za kg. Można sobie wyobrazić co by to było za przewrót i jaką minę zrobiliby dyrektorzy banków emisyjnych, przechowywujących w swych podziemiach sztaby szlachetnego kruszcu na dziesiątki miliardów franków.

Wrogowie — tak przynajmniej twierdzi nasz pechowy wynalazca — nie dopuścili jednak do tego przetwarzania wartości i swemi intrygami działali to, iż Dunikowski musi zwinąć manatki i wynieść się z Belgii. Dokąd? Ano, mówią, że do Polski. Niechby wreszcie przyjechał. Antagoniści wynalazcy i niedowiarkowie mogliby na własne oczy przekonać się czy i w jakim stopniu prawdziwe były rewelacje niektórych pism zagranicznych na temat współczesnego Sędziwoja-alchemika.

WŁOSKA GAFFA?

Pierwotnie Dunikowski fabrykował swoje złoto na południu Francji. Potem przeniósł się do Włoch, do San Remo. Stamtąd wypłoszyła go — jak twierdzi — wojna włosko-abisyńska, uniemożliwiająca eksport wyprodukowanego we Włoszech złota zagranicę. Czy tak było naprawdę? Włosi popelnili by w takim razie kapitalną gaffę, wypuszczając z granic kraju wynalazcę, produkującego tak cenny dla Włoch w chwili obecnej kruszec. Składa się we Włoszech ofiarne na rzecz skarbu pierścionki, obrączki, biżuterię, a jednocześnie wypuszczaloby się tak pożądanego maga jak Dunikowski, który swemi 100 kg.

dzienniej produkcji złota mógłby nieomal sam dźwigać na barach koszty wyprawy abisyńskiej? Gaffa, piramidalna gaffa.

ANONIMOWI FINANSIŚCI

Gdy nazwisko wynalazcy pojawiło się na łamach prasy poraz pierwszy i długo z nich nie schodziło, wzruszano się nad tragedią człowieka, który poświęcił pieniądze własne i cudze, który wlażył w dług, byleby budować swe tajemne aparaty, urządzać zagadkową kuchnię alchemiczną, w której miał ujrzeć światło dzienne czy elektryczne kamień filozoficzny — odwieczne marzenie różnych Midasów i magików, uganających się ponadto za chimera eliksiru

młodości i perpetuum mobile. Teraz Dunikowski już nie występuje jako nędzarz. Teraz instaluje się już nie w kuchni, a w olbrzymiej hali, dłużej się przy swych aparatach nie sam, a przy pomocy armii robotników, warzy złoto w swych tyglach już nie na gramy a na dziesiątki kg. Skąd ta zmiana? ten rozmach? te pieniądze? Czy ze sprzedaży wyprodukowanego dotychczas złota? Jakoś się o tem nie pisze. Pisz się natomiast o tem, że za plecami Dunikowskiego stoi jakieś anonimowe towarzystwo finansistów.

Niechby już raz głośny wynalazca do nas zawitał. Możeby się nareszcie wyjaśniło, co zacy i do jakich wyników doszedł.

NEW.



RĘCE GODNE POCAŁUNKÓW

to ręce spracowane a jednak białe i aksamitnie gładkie. Pielęgnuje, zapobiega niszczeniu, pierzchnięciu i czerwoności rąk

Krem Pocałunków
PERFECTION

Pół miliona już blisko!

Wielki Konkurs Radjowy

Przez długi czas Polska kroczyła w dziedzinie radjofonii na szarym końcu państw Europy. Gdy daleko mniejsze kraje dawno już przekroczyły cyfrę pół miliona abonentów — nasza rzesza „radjowców” utrzymywała się ciągle w skromnych granicach niewiele więcej niż ćwierć miliona. Aż wreszcie nadszedł rok 1935. Liczba radjoslucha

czów poczęła wzrastać coraz szybciej, z miesiąca na miesiąc przybywały nowe dziesiątki tysięcy abonentów. I oto zbliża się już dzień, kiedy i my przekroczymy ową, dotychczas dla nas niedostępną granicę. Niewątpliwie w najbliższym już czasie zostanie zarejestrowany

„Jubileuszowy abonent Polskiego Radja Nr. 500.000”

Dla naszej radjofonii będzie to moment wielce uroczysty. Ostatni bowiem okres jej rozwoju był doprawdy, jak na czas kryzysu, imponujący. Mianowicie w ciągu roku Polsce przybyło 20 pro

cent abonentów radjowych, gdy w innych krajach liczba ich wzrasta znacznie powolniej.

Dla upamiętnienia uroczystej chwili, kiedy zostanie zarejestrowany półmilionowy abonent Polskiego Radja, ogłoszony został

wielki Konkurs Radjowy

W konkursie tym mogą uczestniczyć wszyscy nowi abonenci Polskiego Radja, zarejestrowani w urzędach, bądź agencjach pocztowych po dniu 28 grudnia 1935 r. Aby otrzymać jedną ze

stu zgórą, wyznaczonych na ten konkurs, cennych nagród, wystarczy odpowiedzieć najtrafniej na jedno tylko pytanie. Konkurs bowiem o głoszonej został pod hasłem:

Zgadnij, którego dnia będzie zarejestrowany kolejny abonent Polskiego Radja Nr. 500 000?

Odpowiedzi winny być nadsyłane pod adresem: „Polskie Radio, Warszawa — Mazowiecka 5”, w kopercie opatrzonej napisem: „Konkurs z okazji zgłoszenia abonenta Nr. 500 000” i zawierając winny: 1) przewidywany dzień zarejestrowania abonenta Nr. 500.000, 2) własne imię i naz

wisko uczestnika konkursu, 3) numer upoważnienia radjowego i datę zarejestrowania odbiornika, oraz urząd pocztowy względnie agencję pocztową, które dokonały rejestracji

Listę nagród podamy w najbliższych dniach.



**GRUŻLICA ZABIERA WIECEJ OFIAR NIŻ
NAJSTRASZNIJSZA WOJNA: W SZYSTKIE
CHOROBY ZAKAZNE RAZEM
!!! KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŻLICZĄ !!!**



ności publicznie pięścić czerwonym jezykiem swoją karmicielkę. Właścicielka pudełkowi spudrowała nos, obiecując, że jak tylko uruchomią kolejkę linową, to zabierze go na Kasprowy, by tam w leżaku spędzić cały dzień. Będzie to nadzwyczajna rozkosz, jakiej nigdy jeszcze nie było. Będzie to rekord nad rekordami.

I jak tu mają się nie gniewać patronowie narciarstwa. Pankracy, Bonifacy i Serwacy wyznaczili zebranie na Giewoncie. Popatrzyli raz jeszcze na Zakopane. Pokiwali głowami i powiedzieli: Nie!

Ścieżki górskie są oplate, brudne, zaśmiecone papierami, skórką pomarańczową, pełno jest puszek od konserw itd. Śnieg mógłby pokryć te świątwa, pozostałe po ludziach, ale śniegu niema.

Góry są piękne tylko wówczas, gdy nie widać na nich ludzi.

Człowiek chce być w górach sam. Zazdrości innym ciszy i piękna.

Na Hali największym powodzeniem cieszy się poczta. Na pocztówkach stawiana jest pieczęć Hali Gąsienicowej, a więc każdy przybysz, pamiętając słowa rozstania i prośbę pozostałych w domu „pisać na Berdyczów”, skrobie spracowanym piórem kilkanaście pocztówek. Poczta worami znosi pocztówki do Zakopanego, a stamtąd roznosi po całej

Polsce. Zyskuje na tem propaganda i zaspakajana jest ambicja.

Ambicję zaspokoić można również przez pójście na Giewont, by tam na krzyżu wykaligrafować nazwisko i datę „wizyty”. Prawda, że jest to czyn bohaterki, godny pochwały?

Pankracy, Bonifacy i Serwacy są bezradni.

Wędrowka ludów trwa przez cały okragły rok. Deszcz, czy pogoda. Śnieg jest, czy go niema. Wszystko jedno ludzie pchają się gdzie tylko się da i nie sobie z nikogo nie robią. Górale są zgorznięci, ale mieszcuchy za swoje hulanki i rozkosze płacą a przed złotówką kłania się kapeluszem góral, strzela z biczem, popędza konie i jest zadowolony, chociaż w sercu chowa głęboki żal.

Pędzą samochody do Morskiego Oka. Być w Zakopanem i nie pojechać do Morskiego Oka, to tak, jakby być w Wilnie i nie odwiedzić dzieła Pronaszki nad brzegiem Wilji, bo wycieczka w 90% ogranicza się do zwiedzenia schroniska zaopatrzonego obficie w zakąski i napoje, które nietylko ogrzewają, ile pobudzają do chwaleń górali.

Ach, jak tu ładnie!

Te góry, ta woda i te limby o których pisał, pamiętasz, no ten, jakże on się nazywał — Aaaa...

Tak, tak Asnyk.

No, kóżby tych rzeczy nie wiedział. Perskie Oko. Przepraszam, Morskie Oko patrzy kroplą wody w niebo. Brata się ze słońcem. Słucha tajemniczych opowiadań starych limb, które kołyszą się z wiatrem.

Nad Morskiem Okiem, jak miecz Damoklesa, zawisa w powietrzu, oparty ręką o Turnie, Mnich. Wiatr ostrzy skały Mnicha. Ale i tam ludzie już byli Pili piwo, zrzucając do jeziora puste butelki.

Pankracemu, Bonifacemu i Serwacemu i to się nie podoba. Nad Morskiem Okiem rzadko jest słońce, zwłaszcza w czasie zimowych miesięcy. Przewalają się kłębiaste chmury. Leje się mgła.

Żeby być w Morskiem Oku niekoniecznie jest jechać samochodem z Zakopanego 30 klm., można w „Morskiem Oku” znaleźć się przy butelczynie Martela, przy ul. Krupówki.

Pyta jeden drugiego.

— Czy był pan w Morskiem Oku?

— Oczywiście, że byłem, co za pytanie, ale ceny tam są słone.

— Jakże ceny? Samochód kosztuje tylko 7 złotych.

— Samochód? Któż samochodem jeździ do Morskiego?

— A, rozumiem, pana. Mówi więc pan o knajpie...

NA MARGINESIE

30 złotych, jak za darmo

Jesteśmy niewątpliwie niewolnikami małogów. Nawet na świat nie przychodzimy jako ludzie wolni. Ojcowie przekazują nam swe dobre i złe cechy, a matka od razu krępuje, zawiązuje w... pieluszki. Później, jako dzieci, musimy mieć do zabawy gałganki i mówią do nas „ach ty gałgan”, a jeszcze później kupujemy sami rozmaite szatki i szmatki dla dam naszych serc

O dziedziczości przywar wrodzonych i nabytych mówi nawet pod pewną nieintymną rubryką medycyna. Ale nie będziemy tu czerpać do wódzów z tak niepewnego źródła. Dziś z medycyny („świadome macierzyństwo”) nikt nie ma pociechy. I za wyjątkiem lekarzy nie ona nikomu nie daje. Naodwrot, dawać musi jeszcze klient. Kasa chorych np istnieje po to, by zbierać składki. Leczyć się w niej mogą tylko ludzie... zdrowi. Inaczej nie da rady. By stracić zdrowie, czekając na swoją kolejkę, to trzeba z początku to zdrowie... mieć.

Lepiej wierzyć już przysłowiom, bo „przysłowia są mądrością narodów”. Czy nie bardziej przekonująco od zawilich wywodów brzmi zdanie „miedaleko padło jabłko od jabłoni”? Przynajmniej od razu wiemy o co tu chodzi. Albo „czem skorupka za młodu nasiąkła tem na starość trąci”? Ważne to jest zwłaszcza dla tych, którzy lubią trącać się... kieliszkiem. Jak ten nałóg tkwi mocno w człowieku, świadczy skośne takie reklamowe powiedzonko: „cukier krzepi, ale wódka lepiej”. I spróbuj gadać z takim. Zresztą i gadanie to też nałóg. Chorują na tę dolegliwość Austriacy. Mówimy przecież „austriackie gadanie”. No i powszechnie kobiety. „Każda niewiasta jest najwięcej zadowolona wtedy kiedy nagada się”.

Są oczywiście i nałogi pomniejsze. Chociażby palenie. Ale to fraszka — „można rzucić”, choć w gruncie rzeczy łatwiej jest rzucić papierosa wypalony niż zaprzestać palić.

A i sen to też... nałóg. Niektórzy, śpią bez umiaru. Poeci mówią: „we śnie ujrzę oczy twe kochane i przebaczę wszystkie twoje winy”. Opija ta nie jest miarodajna. W każdym razie win (a i wódki też) nie przebacza... sąd

Wczoraj właśnie byłem świadkiem jak jeden świadek zasnął proces. Orfeusz biedaka tak długo trzymał w ramionach, że nawet swoich oczu nie mógł w lustrze zobaczyć po zerwaniu się z łóżka. Były zamknięte przez dłuższy czas jak sala sądowa do której przybył

„Kto rano wstaje temu Pan Bóg daje”, a kto późno wstaje temu pan sędzia daje... 30 zł grzywny.

A bulże teraz, bracie, bul. Ból.

amik.

Są tacy, którzy do Zakopanego jeżdżą tylko poto, żeby tańczyć, włóczyć się po restauracjach i grać w karty.

Jechać 1000 klm. Siedzieć 30 godzin w wagonie poto tylko, żeby potem urządzić się w Zakopanem! O, zgrozo!

Pankracy, Bonifacy i Serwacy w gniewie swoim trwają w dalszym ciągu i mają rację.

Zemsta!

Trzeba ukarać, ale dlaczego cierpieć mają prawdziwi narciarze, którzy piękno Zakopanego i Tatr chcą podziwiać na śniegu?

Takie już jest życie!

Śnieg... Tęsknota za nim...

Co za rozkosz mieć zamiast błota śnieg. Zamiast pieszych wycieczek jeździć po górach. Iść tam, gdzie latem zająć nie można. W uszach mieć szum rozdzieranego, jak płótno, powietrza. Mieć pełne oczy gór okrytych śniegiem.

Biały świat bajki. Królestwo nart. Świat pełen niespodzianek, wrażeń i romantycznych przygód.

Pankracy, Bonifacy i Serwacy przełamują zapewne swój upór, a turyści zobowiązują się, że szanować będą piękno natury, że w górach nie będą zachowywać się tak, jak na jarmarku.

Zaczną lada dzień siać garściami śnieg.

Jarosław Nieciecki.

Wykolejenie pociągu pod Wilnem

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Pierwszej pomocy rannym udzielał lekarz wojskowy, który znajdował się przygodnie w pociągu. Cudem naprawdę uratował się z walącego się i łamiącego w drzazgi wagonu oficer KOP. z małżonką, którzy zajmowali przedział drugiej klasy. Zdażyli w ostatniej chwili wyskoczyć przez okno wagonu na nasyp i wyszli z katastrofy cało. Opowiadano o jeszcze jednym pasażerze, niejakim Łupszynie z Wilna, który przez cały czas siedział w najbardziej poharatanym wagonie w pobliżu tragicznie zmarłej emerytki Bukowskiej. Na chwilę przed katastrofą wyszedł do innego wagonu, szukając wolnej półki, na której mógłby się położyć. W chwilę po jego wyjściu nastąpiła katastrofa. Łupszyn żyje.

PIERWSZY ALARM.

Pierwszy oprzytomniał prowadzący pociąg konduktor Gliński. Pobiegł od razu do najbliższej położonego od miejsca wypadku majątku Borki, stamtąd zaalarmował władze kolejowe oraz komisarjat P. P. w Nowej Wilejce. Stamtąd zaalarmowano Dyr. Kolejową w Wilnie, komendanta policji powiatowej nadkomisarza Stronczaka, władze bezpieczeństwa, jak również Komendanta Województwa P. P. insp. Jacynę.

W odpowiedzi na alarm niezwłocznie zarządzone wysłanie z Wilna na miejsce wypadku pociągu sanitarno-ratunkowego, z którym udali się również przedstawiciele władz kolejowych na czele z p. wicedyrektorem Wileńskiej Dyr. Kol. Mazurowskim oraz brygada ratownicza. Syreny słyszane w mieście wzywały członków ochotniczych straży pożarnych, którzy również wzięli udział w akcji ratowniczej.

POCIĄG RATOWNICZY.

przybył na miejsce katastrofy około godziny pierwszej t. zn., po upływie 1 godziny 13 minut, gdyż według ścisłych obliczeń katastrofa nastąpiła punktualnie o godz. 11 min. 47.

Niezwłocznie ustawiono na słupach dwa reflektory, które rzuciły silne snopy światła na wykolejone oraz nawpół wykolejone wagony.

Na nasze pytanie: ilu pasażerów znajdowało się w pociągu — otrzymaliśmy odpowiedź od osoby dobrze poinformowanej:

— Blisko 100 osób, w każdym razie nie więcej. Byli to przeważnie handlarze oraz handlarki, udający się do Smorgoń, gdzie wczoraj odbywał się targ.

OFIARY.

W tragiczny sposób zginęła handlarzka z Wilna, Wiktoria BUKOWSKA, właścicielka małego handlu przy ulicy Majowej, emerytka kolejowa. Udała się

ona do Smorgoń na targ po zakupy produktów dla swego handlu.

Ekspertyza lekarsko-sądowa, którą dokonano wczoraj wieczorem w lesie, w pobliżu miejsca katastrofy, stwierdziła, że śmierć nastąpiła wskutek wewnętrznej wylewu krwi, uszkodzenia wątroby oraz zgniecenia klatki piersowej.

Bardzo ciężko ucierpiał również rolnik Stefan KAZIULEWICZ ze wsi Male, gm. worniańskiej, pow. wil. trock., który doznał zmiążdżenia obu nóg. Jedną amputowano niezwłocznie po przewiezieniu go do szpitala kolejowego na Wilejce Łapie. Tamże przewieziono Aleksandra OBERMANA, emeryta kolejowego, który doznał ogólnego potłuczenia oraz Emilję ZUCHOWSKĄ ze wsi Paszkowszczyzna, gm. worniańskiej. Doznała ona pokaleczenia obu nóg. 23 leżących rannych opatrzone w ambulansie kolejowym:

Są to: M. FUCHRER, Marianna ŁUKASZEWICZOWA, żona emeryta kolejowego, Sergiusz NIEWEJO — nauczyciel, Helena ŁĄCZKOWICZOWA, Mowśa ZYLBERT, M. PAZJAN, Michałina WOLKOWA, A. SZNAJDER, Piotr BUŁKOWICZ, L. NOGIŁOSKER, Franciszek KISIEL, Janina KUNICOWA, W. BURA KOWICZ, Tomasz MAZURKIEWICZ, Mi-

Płk. Ulrych ministrem komunikacji

Dowiadujemy się, że na stanowisku ministra komunikacji następuje zmiana.

Minister Butkiewicz wraca do kolejnictwa i obejmie prawdopodobnie stanowisko jednego z prezesów dyrekcji.

Stanowisko ministra obejmuje płk. dypl. Juliusz Ulrych, dotychczasowy zastępca wiceministra spraw wojskowych. Płk. Ulrych był w swoim czasie szefem wydziału IV sztabu, w którym koncentrowały się sprawy komunikacyjne państwa.

* * *

Płk. dypl. Juliusz Ulrych urodził się w Turku pod Kaliszem w r. 1888. Studja średnie i wyższe ukończył w Krakowie.

Brał udział od najmłodszych lat w pracy niepodległościowej, należąc do drużyn strzeleckich. W r. 1905 brał udział w strajku szkolnym. Należał do Legjonów od ich założenia i był uczestnikiem pierwszych walk w pierwszej brygadzie pod dowództwem Komendanta Piłsudskiego. Przeszedł wojnę światową i wojnę bolszewicką. W okresie powojennym był szefem wydziału IV komunikacji w sztabie głównym oraz dowódcą 36 p. p., a ostatnio zastępcą wiceministra spraw wojskowych.

Brał także udział w pracy na polu kultury fizycznej, będąc w latach 1927—29 pierwszym dyrektorem Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., a od r. 1929 do chwili obecnej płk. Ulrych jest prezesem naczelnej magistratury sportu polskiego, a mianowicie w Zw. Polsk. Zw. Sportowych. Jest on odznaczony wieloma orderami polskimi i zagranicznymi.

chał SZLAGMAN, Władysław BORTKOWSKI, Rejnold KINTZY, Helena PIENKOWSKA, Petronela ILUSZEWA, Michał BECZKOWICZ, WORONOWA, Jan DOMOWSKI oraz Kiejstut KUNCEWICZ.

WŁADZE ŚLEDTCZE NA MIEJSCE WYPADKU.

Około godziny 2-ej w nocy przybyli również na miejsce wypadku przedstawiciele władz śledczych na czele z naczelnikiem wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa Birkenmayerem, wojewódzkim komendantem P. P. insp. Jacyną, starostą powiatowym Niedźwiedzkim, naczelnikiem wojew. Urzędu Śledczego nadkom. Zemlerem, zastępcą kierownika Urzędu kom. Jasińskim i inni. Jednocześnie przybyli eksperci kolejowi, którzy wszczęli dochodzenie.

WYPADEK Z PREZESEM PROKURATORJI GENERALNEJ.

W związku z katastrofą zanotowano również następujący wypadek. W nocy po otrzymaniu wiadomości o katastrofie, Dyrekcja Kolejowa zaalarmowała prokuraturę. Prezes Prokuratorji Generalnej p. Hjaszewicz pociągiem sanitarnym udał się na miejsce wypadku. Po

przybyciu pociągu na miejsce katastrofy prezes Hjaszewicz dostał ataku sercowego. Przewieziono go również do szpitala Kolejowego na Wilejce Łapie.

ZBRODNIA CZY WYPADEK?

Dochodzenie w sprawie katastrofy jest obecnie w toku. Zanim władze nie skonkretyzują ostatecznie zebranych materiałów trudno z całą pewnością orzec, czy miał w danym wypadku miejsce ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG, CZY TEŻ WYKOLEJENIE NASTĄPIŁO Z JAKIEJ INNEJ PRZYCZYNY.

Narazie nasuwają się dwie wersje: Jedna, że na pociąg dokonano zbrodniczego zamachu, o czym ma świadczyć fakt rozluźnienia szyn kolejowych; drugiej, że jednotorowy nasyp kolejowy, na którym katastrofa nastąpiła jest bardzo słaby i źle ubity. Lokomotywa pociągu była bardzo ciężka i rozwijała za wielką szybkość. Możliwe jest, że nastąpiło usunięcie się gruntu oraz rozluźnienie szyn.

Ostateczne słowo o przyczynie katastrofy powie komisja ekspertów kolejowych.

PECHOWY MASZYNISTA.

Jeszcze jedna okoliczność: Maszynista Szulakowski, który ten pociąg prowadził, nie poraz pierwszy był uczestnikiem katastrofy. Z pociągami, które prowadził miały już miejsca katastrofy w pobliżu Turmon i pod Bezdunami.

JAK SIĘ ODBYWA KOMUNIKACJA.

Już zmrok gęstnieje, gdy opuszczamy miejsce wypadku. Od rozpalonego stosu padają czerwone błyski na rozbite wagony oraz na stłoczonych ludzi. Rozlegają się okrzyki robotników kolejowych, zatrudnionych przy usuwaniu zapory i podnoszeniu wagonów. Krzyki przerywają gwizdki manewrujących lokomotyw. Rozlega się rozkazujący głos komendanta powiatowego Stronczaka.

W chwili, gdy taksówka rusza z miejsca, nadjeżdża pociąg z Wilna, udający się do Mołodeczna. Na kilka metrów przed miejscem katastrofy pociąg staje. Pasażerowie wysiadają i przesiadają się do innego pociągu, który czeka po tamtej stronie zatoru. W ten sposób odbywa się narazie komunikacja pomiędzy Wilnem, Mołodecznem i Olechnowiczami. Być może, że już dziś wieczorem uda się zator usunąć. W naszej obecności wydają też władze zwłoki ofiary katastrofy Bukowskiej jej synowi — szoferowi z Wilna.

Dowiadujemy się ponadto, że kierownik ambulansu pocztowego pociągu Nr. 461, Tadeusz Bobrowski, został lekko pokaleczony, lecz udał się w dalszą drogę w kierunku Olechnowicz, naturalnie następnym pociągiem. (C)

Polsko-francuskie koło akademickie w Paryżu

PARYŻ. (Pat.) Na wzór istniejących od paru lat na prowincji kół akademickich polsko-francuskich powstało w Paryżu akademickie koło polsko-francuskie. Koło to, którego prezesem został p. J. Poncet, stawia sobie za zadanie rozwijanie tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej drogą organizowania współpracy intelektualnej między akademikami i b. akademikami obu narodów. Staraniem koła w pierwszą i czwartą środę każdego miesiąca urządzone będą odczyty z dyskusją. Cykl ten otworzy p. Andre Therive odczytem na temat swej książki „Chantiers d'Europe”.

Należy podkreślić, iż powyższa idea współpracy młodzieży obu krajów objęła już szereg ośrodków uniwersyteckich francuskich, jak w Montpelier, w Tuluzie, Grenoble, Lyonie, Lille, Bordeaux i Strasburgu.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

OO. Redemptoryści w Wilnie

(WILNO—KAP). Dzięki poparciu J. E. ks. arcybiskupa Romualda Jąbrzykowskiego do Wilna mają przybyć i osiedlić się na stałe ojcowie Redemptoryści, synowie Wielkiego Doktora Kościoła św. Alfonsa Liguoriego. OO. Redemptoryści mają zamiar przy pomocy miejscowego społeczeństwa kat. wybudować na którymś z przedmieść Wilna kościół wraz z klasztorem i oddać się pracy wśród najbardziej potrzebującej ludności miasta.

Powódź w Anglii



Według ostatnich wiadomości, Anglię w wielu miejscowościach nawiedziła powódź. Pewna ekscentryczna Angielka, mimo zimna, przebyła zalaną powodzią drogę z Maidenhead do Berkshire, w kostjumie kąpielowym.



Zabawny moment tragicznej sytuacji — cyklista podróżujący w hrabstwie Kent w Anglii natknął się na tablicę wzbraniającą przejazdu tą drogą.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

ZAGADNIENIE UKRAIŃSKIE.

A. J. Kawalkowski b. dodatnio ocenia w „Gazecie Polskiej“ bilans polsko-ukraińskich stosunków r. 1935. Czołowe organizacje ukraińskie zorientowały się, że wojna na wszystkich frontach prowa- dzi do klęski. Z drugiej strony zaczęły się pojawiać głosy, zmierzające do posta- wienia przed polityką ukraińską zadań głównych i oddzielenia od nich spraw drugorzędnych.

przyczem w wnioskowaniu dają się zaob- serwować spostrzeżenia, że zadania głów- ne, mające zdecydować o przyszłości i roz- miarach sprawy ukraińskiej, nie są bynaj- mniej diametralnie sprzeczne z racją stanu Rzeczypospolitej.

Z inicjatywy premiera Kościalskiego go, przejawione jeszcze na stanowisku mi- nistra spraw wewnętrznych, proces zmia- ny nastrojów, aurującego społeczeństwo u- kraińskie, doszedł w roku ubiegłym do sta- nu widoczności.

Ujawniło się to we wzięciu przez U- kraińców udziału w wyborach parlamen- tarych i w braku gloryfikacji oskarżo- nych o udział w zamordowaniu min. Pie- rackiego. Omawiając nastroje polskie w sprawie ukraińskiej autor zwraca uwa- gę na to, że

w województwach południowo-wschod- nych myślą, mówią i działają na sposób staroświecki nawet pilsudczycy. Upięknia na pewno wiele czasu, zanim w psychice s- łożeniska polskiego na tamym terenie wy- tworzy się świadomość, że aby budować polski stan posiadania, niekoniecznie na- leży niszczyć ukraiński dorobek kultural- ny i społeczny, że wyścig rozwoju obydwu społeczeństw może iść równoległe, że lud- ność niepoliska, o której wynarodowieniu wszak nie może być mowy, tylko wówczas zostanie zjednana bez zastrzeżeń dla Pań- stwa Polskiego, gdy będzie w niem widzia- ła czynniki atrakcyjne dla siebie i to zarówno w sensie kulturalnym i społecznym, jak ideologicznym.

APEL DO SYMPATYKÓW „CZASU“.

3 b. m. w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok, skazujący redaktora „Słowa“ p. Mackiewicz na 4 miesiące aresztu i 1000 zł. grzywny za zniesławienie posta- kamińskiego. Szereg pism stołecznych (m. in. „Gazeta Polska“ i „Kurjer Poran- ny“) już 4 b. m. ogłosił ten wyrok.

Konserwatywny „Czas“ tego samego dnia dał wyraz zainteresowaniu z ja- kiem zamierza śledzić przebieg już za- kończonego procesu. O wyroku ani mru- muru. Minął dzień 5 stycznia, minął 6, 7 i 8 b. m. Sprawa skazania p. Mackiewi- cza stała się głośną. Pisał o nim obszernie „Dziennik Poranny“. „Robotnik“ w Nr. 8 zajmuje się wyrokiem aż dwa ra- zy. M. in., pisząc o toczącym się obecnie procesie „Lewicy Akademickiej“, przy- pomina:

W wyniku innej sprawy red. Mackie- wicz skazany został za oskarżowanie na 4 miesiące aresztu. Mimo to w procesie obec- nym występuje on jako świadek oskarże- nia, jako reprezentant „opinii publicznej“.

Również „Wieczór Warszawski“ za- mieścił obszerną korespondencję z Wil- na, odgrzewając przy tej sposobności swoją własną pieczęć opozycyjną.

Jednym słowem o wyroku pisała ca- ła prasa — prorządowa i opozycyjna, a tu znów endecka i socjalistyczna. Milczy uparcie tylko „Czas“, ten „Czas“, który tak się przebiegiem rozprawy miał inte- resować. Dotychczas nic nie wie o wy- roku. Nie czytuje gazet, biedaczek. Cie- kawie, jak robi „Przegląd Prasy“?

Już 5 b. m. prosiliśmy na tem miej- scu sympatyków „Czasu“, by zechcieli swój organ poinformować o błędzie, w jakim tkwi do dziś dnia. Apel nasz nie został wysłuchany. Ponawiamy go za- tem w tonie bardzo ciepłym. Panowie, ratujcie staruszkę przed ostateczną kom- promitacją!

erg.

Skasowanie egzaminów maturalnych?

Wkrótce odbędzie się posiedzenie Państw. Rady Oświecenia, na którym ma być rozpatrzony wniosek w sprawie skasowania egzaminów maturalnych. Za- miast tych uciążliwych, denerwujących i najmniej świadczących o dojrzałości i wykształceniu ucznia egzaminów, ma być wprowadzony inny sprawdzian.

Koła pedagogiczne popierają ten wnio- sek, jako celowy i słuszny.

Proces jedenastu

SKŁAD SĄDU I OBROŃCY.

Wezwał przed Sądem Okręgowym w Wilnie stanęło 11-tu studentów i asystentów U S B oskarżonych z artykułów 97 i 93 K. K.

Proces wzbudził duże zainteresowanie szcze- gólnie wśród młodzieży akademickiej. Na salę wpuszczano posiadaczy kart wstępu, których wydano ograniczoną ilość.

Rozprawie przewodniczył prezes S. O. Kadus- kiewicz, w skład kompletu sędziowskiego wcho- dzą sędziowie: wiceprezes S. O. Brzozowski i Bobrowski. Oskarża prokurator Piotrowski. W obronie oskarżonych występują adwokaci pp.: Jasziński, Zasztów-Sukiennicka, Szyszkowski, Krzyżanowski, Engel, Wierszyło i Kulikowski oraz aplikant adwokacki p. Gożuchowski. Na rozprawę powołano przeszło 100 świadków.

OSKARŻENI.

Po rozpoczęciu przewodu sądowego obrona zgłosiła szereg wniosków na temat powołania dodatkowych świadków. Sąd uwzględnił więk- szość z nich oraz ukarał kilku świadków, którzy się nie stawili, grzywną po 30 zł.

Oskarżony Jan Klejstut Drutto, asystent Stu- djum Rolniczego U. S. B., lat 26, jest Litwinem, wyznania rzym.-katolickiego. Marja Dziewicka, studentka IV roku prawa, Polka — podała się za bezwyznaniową. Boruch Liwysze, lat 22, student I-go roku Rolnictwa, jest wyznania mojżeszowe- go. Mikołaj Urbanowicz, lat 21, stud. I-go roku Wydz. Mat.-Przyr. jest Białorusinem, wyznania prawosławnego. 22-letni Marjusz Szczekallo, stud. III roku Wydz. Mat. i 23-letni Aleksander Smala, stud. III r. Wydz. Mat.-Przyr., są również Biało- rusinami wyznania prawosławnego. 29-letni Ka- zimierz Petrusiewicz, asyst. zoologii — Polak, wyzn. ewang.-reform. 20-letni Wincenty Około- wicz asystent zakładu meteorologii, Polak, wyzn. rzym.-kat. Irena Dziewicka, absolwentka Wydz. Medycznego, Polka, wyznania rzym.-kat. Mgr. praw 25-letni Stefan Jędrzychowski podał się za bezwyznaniowego. Jerzy Sztachelski, asystent Zakładu badania raka, Polak, wyznania rzym.-katolickiego.

SENTENCJA AKTU OSKARŻENIA.

Po sprawdzeniu personaljów oskarżonych Sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, za- wierającego 150 stron pisma maszynowego. Trwało to do godziny 15-ej.

Sentencja aktu oskarżenia zarzuca, że wszy- cy oskarżeni w różnych okresach czasu od roku 1931 do 1935 — „wzięli udział w porozumieniu pod nazwą „Komunistyczna Partia i Komun- istyczny Związek Młodzieży Zachodniej Biało- rusi“ oraz w organizacji p. n. „Lewica Akade- micka“, będącej przybudówką Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i KZMBZ na terenie Uniwersytetu Stefana Białego z wiedzą, że po- rozumienie i organizacje te mają na celu zmianę przemocy ustroju Państwa Polskiego i oderwa- nie od niego części terytorjum.

„FRONT“, „FUNK“ I ZNMS.

Akt oskarżenia omawia szczegółowo rozwój działalności organizacji lewicowych „Funk“ i „Front“ wśród młodzieży akademickiej na U. S. B. oraz powstanie, rozwój i działalność Związ- ku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Jak podaje akt oskarżenia, w roku 1932 główną fi- gurą w ZNMS był Jan Kapala, natomiast w roku 1933 do decydującego głosu dochodzi nowa gru- pa osób: Jędrzychowski, Marja Dziewicka, Drutto i Sztachelski. ZNMS miał podobno działać we- dług dyktów partii komunistycznej i KPZB.

W dalszym ciągu akt oskarżenia omawia sze- reg ulotek, wydanych przez anonimowe komite- ty komunistyczne w związku z poszczególnymi straj- kami lub wypadkami z życia uniwersytetu, jak podwyżka opłat akademickich, skreślenie z listy studentów większej ilości osób na Wydziale Prawa i t. p. Opierając się na wiadomościach konfidenacyjnych i zeznaniach naocznych świadków podaje opisy wystąpień Marji Dzie- wickiej na kilku zebraniach akademickich, gdzie przemawia w obronie niezamożnego akademika i t. p. Opisuje również rozwój publicystycznej działalności Stefana Jędrzychowskiego.

Akt oskarżenia zarzuca także większość os- karżonym wygłaszanie na licznych zebraniach młodzieży akademickiej przemówień lub refe- ratów o treści podburzającej i skierowanej prze- ciwko obecnemu ustrojowi społecznemu.

PRZYNALEŻNOŚĆ DO KPZB.

Informacje konfidenacyjne zarzucają Dru- cie przynależność do KPZB od roku 1931 poza terenem uniwersyteckim. Akt oskarżenia podaje jako dowód łączności Drutto z partią komunis-yczną już podczas pobytu na USB. Jego listy pi- sane do p. Gertrudy Sawickiej. Używa w nich nlejednokrotnie zwrotów, stwierdzających, zda- niem prokuratora, jego aktywność jako członka partii komunistycznej.

Również Marja Dziewicka, według akt osk. notowana była jako członek KPZB. i prowadzi- ła robotę wyrotową na USB.

Zarzut należności do KPZB powtarza akt os- karżenia także w stosunku do Petrusiewicza, Smala, Ireny Dziewickiej i Urbanowicza. „W- wężeniu Drutto, obie Dziewickie, Liwysze, Ur- banowicz, Szczekallo i Jędrzychowski solidaryzowa- li się z innymi członkami spisku komunistycz- nego“, jak podaje akt oskarżenia.

Podczas dochodzenia zakwestjonowano świa- dectwo dojrzałości Szczekally. Podobno uzyskał je przez podstawienie na egzaminie innej osoby. Toczy się w tej sprawie śledztwo karne.

Oskarżenia do winy, zarzucającej przez akt o- skarżenia nie przyznali się

Wyjaśnienia oskarżonych

Drutto oświadczył, że nigdy nie prowadził roboty wyrotowej. Do ZNMS należał przez jeden rok. Wystąpił, ponieważ absorbowala go całkowicie praca naukowa Z Sawicką korespon- dował na tematy przeczytanych książek. Była to zwykła wymiana myśli. Zarzuca mu się, że figurował na liście kandydatów Bloku Nieza- możnej Młodzieży USB. Nie wie jaki był to Blok. Ktoś mu zaproponował, aby zgodził się na wystawienie swej kandydatury. Nie nie miał przeciwko temu. Bywał na zebraniach klu- bu intelektualistów i na ich temat pisał do Sawickiej. Używał ostrych zwrotów pod adre- sem obecnego ustroju, wspominał o ZSSR i MOPR, traktując to wszystko jako zwykłe zwro- ty stylistyczne — umowne. Nie kryły one w so- bie żadnej tajemnicy. Naprzykład, nazywał „Ka- pała“ „złotym upominkiem“, bo ten mówił o ZSSR z „tęskzącym entuzjazmem“ — dlate- go aby go lepiej scharakteryzować.

Na pytanie prokuratora dlaczego o socjal- demokracie Anczewicu pisał „wredniel, bo szu- ka szparki z ZSSR. Trzeba go k sienkie po- stawić“ — Drutto wyjaśnia, że ustosunkowany jest wogóle negatywnie do socjaldemokracji, bo nie broni ona interesów robotnika.

MARJA DZIEWICKA.

Marja Dziewicka rozpoczęła od roku 1930. Wstąpiła na uniwersytet w okresie dużych zmian. Hece antysemickie, podwyższone opłaty, nowa ustawa. Cała młodzież wrzała. Została wciągnięta w wir życia akademickiego. Szła na uniwersytet z zapalem. Myślała, że po ukończe- niu studjów rozpocznie w adwokaturze owoc- ną pracę dla społeczeństwa. A tymczasem sytu- acja na rynku pracy dla młodzieży stawała się coraz bardziej beznadziejna. O młodzieży mówi- się jako o przyszłości narodu, a wszelkie drzwi są przed nią coraz staranniejszymi zamykane. Do ZN-MS należała, bo uważała, że ta organizacja idzie w dobrym kierunku obrony niezamożnego akade- mika. Kandydowała następnie do Bratniaka. Przeszła. Po skreśleniu większej ilości studen- tów na wydziale prawa, uważała za swój obo- wiązek, jako członek zarządu Bratniaka, zainte- resować się ich losem. Odezwy, które znalazło- no u niej otrzymała od robotnika. Roboty wy- rotowej nie prowadziła.

Z BIEDĄ PO NAUKĘ.

Liwysze oświadcza, że wszystkie wiadomości jakoby prowadził robotę komunistyczną w Da- widgródki, Pińsku, Stolinie i Łunińcu, są nie- prawdziwe. W aktach U. S. B. jest świadectwo moralności, wydane mu przez władze starościn- kie Stolina za okres do 1934 roku. Niema tam a- ni słowa o jego rzekomej „robotce“. Dlaczego należał do grupy młodzieży niezamożnej na U. S. B. Bo mieszkał w pokoju, gdzie woda zamar- zała w szklance bo nie mógł opłacić nawet zni- żonego do połowy czynszu i musiał powtarzać drugi rok prawa. Pisał jedną odezwę do biedoty akademickiej. Z przekonania. O MOPR'ze wspo- mniał w innym wypadku bez zastanowienia się nad znaczeniem tego skrótu.

Urbanowicz opowiada o biedzie, która towa- rzyszy mu w jego studjach. Musiał wystąpić w swoim czasie z gimnazjum, bo jego brat chory na gruźlicę i obciążony rodziną wpadł w trud- ności materialne i nie mógł mu pomagać. A sam wtedy utracił pracę roznosiela awizacji w banku żydowskim. Złożył potem egzamin do 8 klasy gimnazjum białoruskiego. Przez niepo- rozumienie został aresztowany wkrótce. Opacz- nie rozumiano sens kartki znalezionej u nie- go w kieszeni. Zeznania Adamowicza, który zo- stał zabity, są wynikiem fantazji tego świadka oskarżenia. Natomiast inny świadek Marczuk, —

komunista — mówi o innym Urbanowiczu. Ze- znał, że odprowadzał Urbanowicza na ulicę Słowiańską. Obrońca zaś oskarżonego adw. Engiel, składa zaświadczenie, że Urbano- wicz z ławy oskarżonych mieszka od roku 1927 przy ulicy Niemieckiej.

POZOSTALI OSKARŻENI.

Oskarżony Szczekallo mówi krótko, że nie przejawiał żadnej działalności szkodliwej dla państwa polskiego. Jeszcze dotychczas nie skry- stalizował swoich poglądów.

Osk. SMALA opowiada cichym, zmęczonym głosem, że po aresztowaniu go w tej sprawie długo chorował, że nie zna ani programu ani hasła ZNMS. Na ławę oskarżonych sprowadził go przypadek.

Osk. Petrusiewicz oświadcza, że w obu tych dniach 13 maja i 5 kwietnia 1934 roku, w któ- rych miał być, według aktu oskarżenia na ze- braniach, wogóle bawił poza Wilnem — w pier- wszym wypadku na wycieczce do Zielonych Je- zior z ramienia swego zakładu — w drugim w Białymstoku. Nie był członkiem żadnej organi- zacji. Absorbowała go praca naukowa.

Osk. Okołowicz wygłosił jeden referat raczej zagajenie do dyskusji o sytuacji w ZSSR, co zre- szta miało związek z pracą naukową. Przygo- towywał się do egzaminu z geografii politycz- nej. Kto go prosił o ten referat dobrze nie pa- mietają. Raz tylko udzielił swego mieszkania na zebranie dyskusyjne. Było to podczas feryj. Pro- sili go o to koledzy. Był bardzo zajęty pracą na- ukową. Nie miał czasu na nic innego.

Irena Dziewicka wyjaśnia rolę klubu społecz- nego Medyków. Należeli do niego medycy, któ- rzy chcieli rozszerzyć pracę medyka. Chcieli ba- dać w jakich warunkach żyje biedota i t.d. Koło Medyków przysłało klubowi za jego pracę po- dziękowanie.

Stefan Jędrzychowski mówi jak w roku 1926 będąc w klasie VI i należąc do zwolenników przewrotu majowego, marzył o Polsce ludowej i przypinał kokardę czerwona. Potem, będąc na uniwersytecie, zerwał z Legionem Młodych i tak zwaną sanacją, ponieważ zrozumiał, że obóz ten nie urzeczywistni ideału Polski ludo- wej. Bywał na zebraniach ZNMS.

Osk. Sztachelski wyjaśnia genezę powstania Społecznego Klubu Medyków, któremu poświęca akt oskarżenia więcej uwagi. Mówi że klub był potrzebny dla zwykłej wymiany myśli.

PIERWSI ŚWIADKOWIE.

W późnych godzinach wieczornych sąd prze- słuchał trzech świadków.

Świadek Stoma — urzędnik rektoratu USB — referent młodzieżowy — mówi, że Marja Dziewicka komunizowała. Słyszał pewnego ra- zu, że północno-wschodnie tereny Rzeczypospo- litej nazywała Zachodnią Białorusią. Mówiła o wojnie interwencyjnej, rzekomo przygotowy- wanej przeciwko ZSSR. Pozatem nic konkret- nego o oskarżonych powiedzieć nie może.

Świadek Skotnicki, student — urzędnik Dy- rekcyj Lasów Państwowych — był członkiem delegacji, która w sprawie skreślonych na wy- dziale prawa USB studentów miała się udać do Marszałka w roku 1934. Mówi, że Marja Dziewi- cka, która również należała do delegacji, nie chciała iść. Namawiała do tworzenia komitetów strajkowych. Oskarżona Marja Dziewicka twier- dzi, że tego nie mówiła, świadek Skotnicki pozostaje przy swoim.

Świadek Wiktor Olearczyk — komisarz po- licji śledczej z Krakowa — mówi o genezie ZN-MS na terenie Krakowa i o związku tej organi- zacji z partią komunistyczną. Żadnego z oskar- żonych świadek ten nie zna i nic na temat ich działalności nie może powiedzieć.

Dziś o 9-ej dalszy ciąg procesu. (w)

Złóż datkę na pomnik Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Rozruchy antyżydowskie w Worniach

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informa- cyjne donosi z Kowna, że w północno-litewskim miasteczku Wornie doszło w tych dniach do poważnych rozruchów antyżydowskich podczas dnia targowego.

W starciu pomiędzy żydowskimi handlarzami

a przybyłymi na targ chłopami 10 osób odniosło ciężkie rany.

Delegacja żydowska udała się do ministra spraw wewnętrznych w Kownie, który zarządził natychmiastowe dochodzenie.

Wzdłuż i wszerz Polski Szybkie wykonanie amnestji

przez sądy i zarządy więzień

— W POZNANIU TELEFONY STANIAŁY, CZY STANIEJĄ W WILNIE? Dn. 1 b. m. dyrekcja okręgowa poczt i telegrafów w Poznaniu obniżyła opłaty abonamentowe za telefony z 15 na 13 złotych. Kontyngenty rozmów pozostają bez zmian.

— PIERWSZY PASAŻER „NA GAPE“ M/S „PIESUDSKIEGO“. Do Warszawy sprowadzono z Gdyni i osadzono w więzieniu pierwszego pasażera, który odbył podróż M. S. „Piłsudski“ „na gape“.

Jest nim bezrobotny Teodor Matuszewski. Ukrył się on w łodzi ratunkowej i tam, niezauważony przez nikogo, przebył ocean. Dopiero, gdy usiłował przedostać się na ląd amerykański, schwycił go policja amerykańska, która bezplatnego pasażera odesłała spowrotem do Polski.

Tu czeka go karna sprawa o przejazd okrętem bez biletu.

— BOHATERSKI CZYN STARUSZKI. Na rzece Szkle w Łazach, koło Jarosławia, ślizgało się kilkunastu dziecko jednego z gospodarzy. W pewnej chwili łódź się załamała i dziecko poczęło tonąć. Po kruchym łodzi ruszyła dziecko na pomoc 62-letnia staruszka, Katarzyna Pyrz. Udało jej się uratować dziecko — sama jednak dostała się pod łódź i utonęła.

— BARAŃSKI NIE CHCE AMNESTJI, ALE Z JAKIEJ RACJI CIERPI PANI ROZMARYN? W związku z ogłoszeniem amnestji zwolniony został z więzienia w Warszawie Michał Barański, stolarz z zawodu, od szeregu miesięcy jednak pozbawiony — poza więzieniem — dachu nad głową. Znalazłszy się w położeniu bez wyjścia, Barański wpadł na osobliwy koncept: w biały dzień, przy świadku policjancie, rozbił wielką szybę wystawową w składzie aptecznym Stry Rozmaryn przy ul. Leszno 1 — i za to dostał się z wyroku do aresztu. Skoro tylko po odbyciu kary B. znalazł się na wolności, natychmiast biegnie na Leszno i znów wybija szybę w składzie Rozmarynowej. Tym razem wyrok sądowy opiewa już na 2 miesiące więzienia, z czego B. bardzo się cieszy, gdyż to zapewnia mu na najgorszy okres zimowy ciepły kąt i regularny tryb życia. Tymczasem w ubiegłą sobotę zjawiają się w sali klucznicy i każą opuszczać więzienie. Barański nie zgadza się na amnestję, lecz nikt się z jego protestem nie liczy. I znów bezrobotny stolarz staje bezradny na ulicy. I znów, po raz trzeci, Barański biegnie na ul. Leszno i wybija szybę wystawową w tym samym składzie aptecznym, aby po raz trzeci dostać się do upragnionego więzienia. Celu dopiął.

— PODSTACJE ELEKTRYCZNE W RAWIE I SKIERNIEWICACH. Związek elektrowni komunalnych województwa warszawskiego przystępuje z wiosną do budowy 50 km. przesyłkowej sieci elektrycznej z Łowicza do Skierniewic i Rady Mazowieckiej.

W Rawie i Skierniewicach wybudowane będą podstacje elektryczne.

Jak wynika z informacji, uzyskanych przez Agencję „Iskra“ w ministerstwie sprawiedliwości, procedura zwalniania z więzień przestępców, objętych dobrodziejstwem amnestji została w ciągu ubiegłych trzech dni zakończona. Dzięki drobiazgowemu przygotowaniu formalności przez instancje prokuratorskie i sądowe — zwalnianie więźniów odbyło się sprawnie i szybko. W bardzo nielicznych wypadkach, bardziej skomplikowanym pod względem proceduralnym, wątpliwości rozstrzygały sądy na posiedzeniach gospodarczych, przyczem decyzje wykonywano bezpośrednio po ich powzięciu.

Instancje wymiaru sprawiedliwości wykażą jeszcze prace, związane z obliczeniem nowego wymiaru kary tym spośród więźniów, których kara nie została w całości darowana przez amnestję i którzy nie zostali wprawdzie wypuszczeni na wolność w ciągu ubiegłych dni, ale których wymiar kary — po zmniejszeniu go przez amnestję — musi być na nowo ustalony. Wielu więźniom pozostało w ten sposób do

„odsiedzenia“ jeszcze po kilka dni tylko, czasem tygodni i t. d.

Ten właśnie podział na więźniów, którzy na podstawie amnestji już więzienia opuścili i tych, którzy na podstawie jej przepisów w dłuższym lub krótszym czasie mury więzienne opuszczają — powoduje rozbieżności w ustalaniu przybliżonej ogólnej liczby osób objętych amnestją.

Departament kary ministerstwa sprawiedliwości zbiera obecnie dane na specjalu, kwestionariuszach od zarządów więzień i sądów. Kwestionariusze obejmują zarówno wykazy kar darowanych przez amnestję. Oczywiście, że w tej kategorii również wolność już odzyskali.

Odpowiedzi na kwestionariusze nadejdą do ministerstwa sprawiedliwości do dnia 15-go b. m., a obliczenia ściśle ilości amnestjonowanych mają być przez ministerstwo opracowane mniej-więcej około 20-go b. m.

Stan konta w PKO i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Franciszek Kowalski w Wilnie — 10;
Antoni Nowicki w Wilnie — 5;
Natalja Kondratjewa w Wilnie — 3,30;
Adam Wolański w Wilnie — 5;
Jakób Frankiel w Wilnie — 9;
Piotr Dubowski w Święcianach — 6;
Marja Rodziewiczowa w maj. Ościukowszczyzna — 14;
Ks. Stefan Dobrowolski w Konstantynowie — 2,20;
J. Iwaszkiewicz w Wilnie — 8;
Dr. E. Abramowicz-Lichtmanowa w Wilnie 3;
Józef Biszewski w maj. Łyntupy — 56,40;
Zarząd Gminy Szemetowszczyzna — 5,06;
Michał Smorygo w Wilnie — 3;
Pracownicy Państw. Szpitala w Święcianach — 35,90;
Dr. Jadwiga Muraszko w Wilnie — 3;
Józef Zajkowski w Wilnie — 50;
Wojewódzkie Stow. Podofic. przeniesionych w stan spoczynku — 15,20;
Assicurazioni Generali Trieste oddz. w Wilnie — 35;
Pracownicy Zarządu Miejskiego w Nieświeżu — 75,48;
Komitet Gminny BBWR w Budstawiu — 5,36;
Baon KOP „Niemenczyn“ — 147,70;
Leon Fidler w Wilnie — 10;
Korpus Podofic. Zaw. Szwadronu KOP „N. Święciany“ — 6,05;
Publ. Szkoła Powsz. w Oranach — 13;
Bolesław Gawrychowski w Ilji — 1;
Aleksander Rodziewicz w maj. Klarjanów 3;
Szpital Kolejowy na Wilczej Łapie — 4,43;
„Turan“ Ch. Wajsov w Wilnie — 58;
Eugeniusz Katkowski w maj. Serenczany 5;
T-wo Handlowe „Joszpe“ w Hoduciszkach 6;
Stefan Bazarewski w Wilnie — 14;
Zarząd Gminny w Porpliszczu — 16;

Wydział Powiatowy w Głębokiem — 12,90;
S-cy Grzegorza Graurą w maj. Okuniowo 10;
Aleksandra Cybowiczowa w Wilnie — 3,20;
Spółdz. Uczniowska „Nasza Przyszłość“ w Wilnie — 4,43;
Stanisław Wiśniewski w Wilnie — 5;
Witold Nasiorowski w maj. Augustowo 10,65;
Kursy bieliźn. i krawiec. T-wa Sw. Wincentego a Paulo w Wilnie — 2,20;
Szołom Segal w Wilnie — 15;
Przyw. Żeńska Szkoła Zawod. Stow. Służba Obyw. w Wilnie — 0,20;
Ks. M. Karaczewski w Taboryszkach — 13,89;
Ks. Antoni Rutkowski w Miednikach — 4;
Chrapowicki w Wilnie — 4,05;
Komornik VII-go rewiru Sądu Grodzkiego w Wilnie — 4,50;
T-wo Block-Brun oddz. w Wilnie — 37.
Stan konta zł. 82.670,99.

PODZIĘKOWANIE

Magistrowi Jerzemu Wiszniewskiemu za sprawną organizację akcji dożywiania biednych składającą drogą serdeczne podziękowania
T. J., W. S., F. A.,
M. O., T. B.

180 nauczycielek wygrało procesy o dodatki mieszkaniowe

Najwyższy Trybunał Administrac. ogłosił wyroki w serii procesów, które mają zasadnicze znaczenie dla nauczycielek mężatek. Gminy kwestjonowały dotąd prawo nauczycielek szkół publicznych, pozostających w stanie zamężnym do otrzymywania specjalnego dodatku uposażeniowego na mieszkanie.

Zatargi z gminami na tem tle doprowadziły do wytoczenia w Trybunale 180 procesów. NTA skargi te uwzględnił i orzekł, że nauczycielkom mężatkom należy się dodatek mieszkaniowy od gmin.

Losowanie 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej II-jej emisji w dn. 7 b. m.

W pierwszym dniu ciągnięcia 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące wygrane:

Zł. 500.000 — Nr. 08—4100.
Zł. 100.000 — Nr. 22—21496.
Zł. 50.000 — Nr. 35—18440.
Po zł. 10.000: Nr. 37—454 28—344 19—6369 39—6606 30—6785 8—10809 34—11376 18—12617 13966—1 20—14257 9—16887 29—17340 50—20559 17—20963.
Po zł. 5.000 Nr.: 1—18562 5—11926 6—1879 8—7142 9—19948 10—3721 11—11355 5435 13—584 2151 16786 5802 14—4308 16—2 2395 10056 10—10398 18—2675 20—404 11718 20359 21—570 12509 26—29840 27—12615 16430 29—10606 30—7851 32—10014 34—692 8878 35—8605 22—12415 36—88 37—5055 19961 16954 38—4135 17973 17609 22937 41—22767 42—8927 2886 43—7296 44—1436 47—21883 49—17691.
Po zł. 2.000 Nr.: 4—4283 12742 113370 22246 222475.

5—6605 16720 17306 20803 21085.
9—158 5096 11532 17807 21264.
14—4517 8517 12528 18651 19143.
16—2571 5189 6356 9720 9835.
19—9180 9972 13866 15005 21740.
23—1070 9427 2507 12062 22097.
24—3341 8204 8290 9524 18830.
36—5586 6043 13483 19399 21640.
38—3374 6719 18551 19975 20755.
40—5043 5493 6704 16084 17256 18862 20781 21703 22171 22756.
42—716 2504 4788 5696 6501 14465 15488 16819 17855 20216.

43—873 2515 2621 3371 4352 4731 5132 5903 6106 6919 7855 12284 14353 15366 22722.
44—11259 17354 18462 21023 21413.
48—3120 4794 13376 16970 20793.
50—9486 14355 20861 21557 21869.
Po zł. 1.000: 8—4130 5379 6466 6474 4472 1148 7919 14475 16005 17356 17873 17496 17945 18002 18011.

9—1182 2693 6207 6248 8218 9728 11491 13588 15707 15836 18256 18923 19651 20253 21661.
11—141 1811 2866 3749 7126 7814 8121 10128 10151 10225 15454 14763 19755 18783 22407.

12—1791 2494 2569 3505 3686 5770 1948 6346 8962 14099 14392 18139 18150 21029 21488.
13—321 1720 1086 3102 3272 6059 7100 8084 8563 11228 13323 16999 19646 21236 22627.
20—2630 2799 3827 4690 6030 7146 8189 12891 13738 16190 16588 17424 18739 20804 20511.

22—653 2661 3360 4760 7829 9711 12987 14208 14249 15109 15768 18044 21067 22228 22981.
25—2304 3764 4171 4192 5950 5885 8739 12986 16262 15127 17836 19199 20527 20885 22057.
26—932 2686 1743 3757 3794 6699 14086 11165 15993 16126 19154 20488 22515 22669 22898.

32—56 3255 3752 2740 6191 6585 10288 11655 13809 14755 16116 18371 19026 21953 21976.
33—1163 2565 4803 5712 7891 10601 10938 11492 13100 13526 17461 18169 20744 12292 22302.

40—188 1025 4465 6011 10495 10917 11118 12778 14037 16497 17496 22575 22578 2358 20083.
49—979 3569 5225 5571 6242 6051 7154 7971 9403 10191 15143 18804 20063 21257 22231.

—[::]—

Czyje konie?

Policja zakwestjonowała ostatnio na terenie powiatu wileńskiego 11 koni, wobec podejrzania, iż pochodzą one z kradzieży. Zarządzono poszukiwania prawych właścicieli.

FRYDERYK KAMPE.

50

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Człowiek z Detroit zaciągnął się głęboko:

— Cóż? Nic nie robić?... O, nie, mój panie, to byłaby ostateczność, o jakiej nawet myśleć mi się nie chce! Pan jest też kupcem, więc panu nie jest obce uczucie zadowolenia, z jakim człowiek jedzie rano do biura swoim małym samochodem, a przyjaciele i znajomi widzą to i mówią: „Jeszcze się trzyma na powierzchni?! A to zuch!“... Nie, panie szanowny, za żadną cenę nie chcę bezczynności! Żle jest, to prawda, nawet bardzo źle, ale mam nadzieję, że wybrnę. Niedawno zacząłem żyć, a kryzys nie będzie trwał wiecznie!

Podniósł szklanekę do ust i upił trochę:

— Wszyscy moi przyjaciele i znajomi muszą wiedzieć i widzieć, że w pracy dla mnie niema przeszkód, a moja Ketty jest i powinna być dumna z męża. Wszystko porzucić, żyć, że tak powiem anonimowo?! Ani mi się śni!...

* * *

Borski przez całą noc nie zmrzążył oka. Leżał nawznak, spoglądał w ciemną przestrzeń, która się układała w nieuchwytnie, ruchliwe wzory i myślał:

Pod tym dachem mieszka chemik i agent handlowy — zupełnie różni ludzie, o krańcowo rozbieżnych sferach zainteresowań i pracy. Jednak żaden z nich nie zrobiłby tego, co ja zrobiłem...

Zamknęli się w swoim życiu, cierpliwie dźwigają swój los, walczą do ostatka, nie poddają się i przytem nie oszukują siebie. Cała zagadka ich siły tkwi w tem, że nie zamienią swego życia na inne, choćby się wydawało jak najpomyślniejsze, raczej zginą od zatrucia lub zdechną z głodu!

Gdzież się podziała jego siła?

I nagle zrozumiał, że zniszczył ją Jozue Manfield, któremu ślepy przypadek podsunął Borskiego. Popęłił kolosalne głupstwo i ciężko je odpokutuje.

Drobne zmartwienia i weksle bez pokrycia odleciały gdzieś daleko, skąd, zdawało się, nie było powrotu, ale wraz z nimi znikła i Wanda. Co z tego, że cały świat stoi przed nim otworem i że wszystko niemożliwe stało się łatwo osiągalne?...

Pokój stopniowo wyłaniał się z ciemności: oczy zaczęły rozróżniać szafę, stół, krzesła, powędrowały w stronę otwartego okna, za którym był deszcz, las i przejmująca jesienna wilgoć.

Począł zastanawiać się, czy jest jakiś sens w tem, żeby szukać Wandy; nie ulega wątpliwości, że wśród detektywów znajdzie się taki, który ją ostatecznie wytropi — za pieniądze można wszystkiego dokonać.

Osądził, że to nie wytrzymało krytyki choćby dla tej prostej przyczyny, że pomiędzy przeszłością a teraźniejszością utworzyła się przepaść nie do przebycia: Wanda nigdy nie zgodzi się zająć miejsca obok Jozue Manfielda.

Przymknął oczy:

A może rzucić wszystko do licha i uciec?!... Co mnie obchodzi Lundquist, koncern i jego kłopoty? Co mnie wiąże z nimi?

A twoje słowo honoru?... — przemknęła myśl.

Józef do Lucca hrabia Borski zawarł umowę — z Lundquistem, czy z samym diablem, to obojętne — nikt go nie przymusza, umowa była dobrowolna.

Wobec tego obowiązuje obojętne dotrzymywanie jej.

Na ucieczkę za późno.

ROZDZIAŁ XV.

William Oxley siedział w biurze wywiadowczym „Mollard et Rejns“.

Rejns był nieobecny, więc przyjął go monsieur Mollard, wysłuchał uważnie i oświadczył, że podejmuje się sprawy.

Wypadek przedstawiał się jasno, niezwykle prosto i był w stylu tego dzentelmena z Ameryki Północnej.

Mister Oxley interesował się miejscem pobytu pewnego pana, który był Polakiem z pochodzenia i nazywał się hrabia Józef Borski.

Już zanotowano.

Z dalszych słów można było wywnioskować, że na informacjach zależało nietylko mister Oxleyowi, co jednej pani, jego dawnej dobrej znajomej; następna część rozmowy wstępnej wyglądała całkiem niewyraznie i niesposób było ustalić, czy ta pani występuje w charakterze gościa Amerykanina, czy też w jakimś innym charakterze — zresztą ta okoliczność nie miała żadnego znaczenia dla sprawy i monsieur Mollard, z zasady unikający ciekawości bezprzedmiotowej, nawet nie próbował jej wyświełlić.

(D. c. n.).

Tabela loterii

z dnia 7 stycznia

I-e i II-e cięgnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

20.000 na nr.: 117785
10.000 na n-ry: 26004 28297 115874
5.000 na n-ry: 24323 78516 93465
143716

2.000 na n-ry: 330 10240 11223 11666
19247 40090 52696 62736 74657 74748
101673 103649 109137 115021 122546
123751 124269 134625 152754 159632
172522 177435 181882 182096 183912

1.000 zł na n-ry: 4397 16779 27264
35922 35260 37670 39996 40901 48201
51612 54068 50319 53352 64478 71375
86883 88483 91835 94023 98024 102038
106039 118748 119661 124048 127658
135745 139088 140732 153845 156736
171258 183584 186358 192919 192154

Po 200 złotych

62 124 310 26 49 64 519 36 770 93 894
1093 98 162 66 229 725 2051 85 261 69
314 749 59 79 804 43 947 3143 53 224 95
548 612 79 711 83 855 4022 26 34 49
210 18 73 322 58 465 505 651 77 829 78
5060 147 49 79 249 498 705 955 70 99
6026 45 142 256 406 803 7125 363 419
500 655 99 854 73 8111 219 86 346 475
543 76 623 748 973 9173 439 67 526 29
32 93 685 94 796 809 53 944 52
10255 96 404 9 514 606 701 978 11013
283 481 530 35 618 716 841 90 12045 108
262 339 60 456 13081 174 334 625 708
38 820 72 14008 17 34 134 36 89 261 73
87 92 344 51 74 422 564 673 93 790
15004 50 192 272 398 451 60 531 37 657
756 16094 116 313 66 73 400 665 799 809
905 15 59 17065 142 241 640 18045 246
78 464 579 602 716 971 19106 34 63 242
377 589 667 746 68 99 970

20106 17 59 227 34 40 320 550 647 67
78 727 866 923 21008 254 68 519 601 825
79 91 22149 216 66 92 463 646 861 926
23190 213 83 366 406 36 50 71 84 88 743
844 942 59 24138 54 58 428 502 83 639
763 85 822 965
25218 49 383 498 574 759 99 26162 243
455 72 533 58 712 13 67 866 944 27050
1107 358 68 491 95 571 721 70 87 800 929
28057 84 98 187 282 330 88 484 553 90
740 852 29587 706 837 45

30086 168 285 573 713 958 69 31139
45 256 302 88 403 46 509 638 71 744 77
803 934 37 53 32387 412 56 542 701 849
52 83 925 68 33161 249 66 676 915 34285
455 708 62 97 940 35032 272 307 513 629
836 50 932 38 36007 219 68 344 57 433
94 534 60 822 37050 67 290 352 573 87
710 844 55 64 84 908

39094 110 381 413 69 512 612 709 34
827 91 99 929 44 39017 44 141 68 231 66
371 428 88 679 95 747 841 921

40105 57 62 311 451 60 67 665 773 856
96 959 41037 108 228 309 30 79 522 627
758 92 42157 61 73 462 70 477 519 92 632
49 747 807 976 43066 125 43 226 59 62
73 83 327 37 407 29 89 717 57 84 858
44231 74 359 408 544 662 772 45082 249
65 326 54 601 97 733 59 999 46029 31 62
86 416 77 87 508 26 31 605 716 22 71 890
912 47047 54 306 427 61-72 507 12 930
48068 73 110 56 311 451 502 47 926 49045
50 372 424 524 55 97 779 912 35 57

50030 92 270 385 526 722 88 811 63
64 917 78 80 51006 32 134 93 332 97 431
568 86 624 744 71 825 951 52188 244 568
639 98 730 57 887 53024 67 115 351 53
79 406 16 561 696 97 765 835 54028 46
69 420 39 713 24 854 925 55035 73 129
55 200 38 326 403 516 52 649 66 725 59
939 68 56181 364 91 433 36 529 98 894
57053 139 83 350 443 565 728 77 896 966
58068 158 440 73 608 799 965 59008 16
211 57 79 451 71 627 60 787 811

60018 275 81 350 67 96 506 37 38 44
50 708 81 870 61021 38 97 258 59 64 351
663 766 62153 72 280 325 417 32 704 823

IV cięgnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 30.000 na nr.: 69740
Zł. 20.000 na nr.: 101571
Zł. 10.000 na nr.: 194099
Zł. 5.000 na n-ry: 18262 33581 61132
11578 159987 174529

Zł. 2.000 na n-ry: 26090 38623 55695
59647 62014 87378 89103 96119 97915
116372 117261 117433 118530 125714
139593 145468 171349 174157 194720
Zł. 1.000 na n-ry: 5061 10835 25348
33543 42577 44072 61523 66743 71135
72965 77298 77905 79846 85528 86950
91325 100729 109689 117815 129390
129498 137806 144320 145475 155239
157744 161591 164748 167219 169360
175637 178314 181273 184648 185271
187909

Po 200 zł.

221 23 55 1299 626 98 2091 146 273
617 911 50 62 3045 105 886 4164 536 973
86 5083 285 548 680 751 824 79 963 6376
414 677 788 7250 520 23 48 95 809 831
8262 488 9156 205 302 989

10136 220 335 413 16 71 588 731 60 71
857 11229 390 899 913 12183 383 535
509 13055 462 24003 28 329 37 405 594
602 783 15061 342 737 935 16402 766
17470 18583 817 971 19342 434 50 718
20120 98 223 60 378 21289 92 331 763
22257 81 476 712 21 41 804 23247 78 579
24451 56 608 915 25233 40 87 386 972
26799 913 27100 965 28083 327 28 607

77 901 53 89 63119 38 71 98 247 91 356
421 39 796 963 87 64147 459 662 864 944
65121 48 263 309 84 429 97 792 806 75
89 66033 316 553 672 727 830 79 67046
140 94 235 311 32 76 82 502 84 651 845
964 68055 77 78 173 275 310 442 579 658
724 938 69250 92 472 504 24 607 790 809
978 93

70073 152 503 36 708 10 58 63 807 995
71025 145 47 368 451 583 622 37 76 794 866
72072 313 18 430 51 552 848 72 73044
101 31 94 234 548 629 95 96 737 866 990
74037 40 57 126 245 50 51 89 388 449
803 8 83 86 75006 212 556 939 58 63
76004 114 270 331 75 489 77082 204
57 79 99 441 95 512 651 737 815 92
78005 7 187 274 88 311 40 547 91 652
723 79071 82 237 352 498 523 77 650
54 727 37 45 51 904

80192 200 64 439 587 657 744 61 836
81015 240 78 435 56 63 99 757 837 55
905 82077 122 323 588 773 894 949
83038 102 83 219 315 21 586 681 737
891 97 997 84039 95 128 40 217 326 700
21 824 41 924 86 85052 111 433 584 616
76 721 95 909 86220 35 375 407 672 771
87094 181 212 18 60 78 469 599 755 60
61 815 42 97 930 89093 258 68 92 360
61 842 75 97 930 89093 258 68 92 360
86 566 627 839 96

90020 56 112 236 339 475 509 38 42
67 613 46 738 77 876 927 91199 217 402
77 721 58 86 954 92088 197 264 672 795
804 49 991 93360 586 603 33 727 73
94198 555 682 848 92 953 70 95023 96
175 351 513 59 658 718 859 96050 52
178 330 87 724 817 97118 56 57 75 91
201 38 97 326 84 556 65 622 61 724 35
999 98171 99 207 43 387 460 506 17 21
32 65 817 69 947 49 99022 125 237 40
62 518 605 704 26 910 19 63

100105 27 220 66 324 96 402 572 600
828 971 101382 95 599 852 73 903 102186
219 300 23 490 561 634 766 808 103065
84 332 426 82 612 47 69 722 45 858 85
903 81 104057 238 70 308 33 464 72 671
76 85 773 888 98 935 105079 194 483 633
97 994 106155 276 99 444 768 90 830
950 107010 15 83 109 28 233 312 417
730 811 98 913 24 108051 143 327 30 61
480 503 52 640 43 780 825 60 952
109037 59 320 421 508 46 73 899 908 12

110084 149 56 78 262 371 533 747
843 933 99 111001 172 91 213 21 345
582 640 48 72 825 112348 71 77 465 582
664 86 754 867 958 97 113177 277 371
411 54 573 82 601 14 782 921
114129 33 293 765 94 115019 251 597
609 705 915 116272 336 40 476 501 91
639 64 871 117104 477 777 981 118036
133 37 215 57 61 388 559 677 720 29
97 813 119023 30 236 355 481 617 710
813 998

120115 99 289 359 93 450 596 629
737 974 76 121138 268 302 94 405 96
586 662 80 788 810 36 955 72 122032
231 74 331 519 888 990 123119 481
590 96 600 926 124000 265 67 94 330
41 430 740 953 94 125035 53 117 349
793 895 80 90 965 126036 314 38 68
469 699 785 907 57 127264 357 63 542
702 832 86 964 128140 74 363 478 605
129009 71 96 177 434 777 864 925

130046 396 514 46 94 764 820 73
131015 142 252 364 87 418 35 98 544
658 731 866 932 69 132007 438 60 515
645 825 38 133062 75 137 43 208 37
405 47 67 603 705 806 938 134051 135
58 98 232 384 655 875 94 99 961 94
135571 620 750 837 136014 27 60 75
98 322 422 500 83 89 612 811 48 924
58 137087 154 547 735 837 943 138050
112 53 63 96 204 50 393 555 845 904 13
139267 335 535 43 72 701 4 90 817 77
140091 141 273 335 52 402 36 504
56 712 34 804 9 141087 112 84 345 504
69 630 725 142047 332 421 23 58 93

130015 343 49 86 533 825 49 131077
148 84 509 661 813 132192 133015 50
458 732 865 982 134254 304 46 66 448
705 135134 355 136028 35 137 371 410
61 521 895 935 74 137111 555 65 787
878 946 138088 122 46 75 76 353 432
523 86 622 757 139166 341 85 466 618
140343 612 25 822 141017 31 91 179
242 708 835 142026 74 113 865 143204
29 302 61 434 786 931 144014 164 436
41 514 648 831 145246 317 74 410 146226
31 526 867 147079 259 83 623 74 75
700 71 849 87 148283 337 436 564
149107 734

150286 581 997 151268 544 698 704
152019 25 51 180 75 218 316 548 617
824 153003 72 527 701 921 154043 49
73 113 426 512 699 717 155127 346 787
921 79 156345 90 637 863 89 910 86
157230 158051 361 159184 467 591 768
160039 65 162 254 352 467 687 825
161056 624 162001 169 354 500 850 917
163224 414 500 164181 286 579 888
165233 395 455 747 829 166503 74 809
919 50 167065 84 292 457 626 703 51
996 168555 70 613 769 909 169284 336
459 683 991

170042 44 120 66 372 563 937 171061
116 235 567 999 172436 528 173341 796
174230 944 175520 680 176225 535 74
692 97 851 177461 578 88 946 178151
227 790 839 179070 138 251 452 60
180154 72 81 237 876 974 181086 516
182011 59 114 946 183185 385 661 916
184291 439 782 185114 304 842 72
186201 42 377 415 93 557 67 607 987
187270 309 868 188016 127 363 463 596
724 882 189094 212 35 313 508
190408 770 833 191019 79 202 319
63 737 192006 100 24 63 310 31 724 32
193130 312 412 514 638 44 818 915
194072 217 32 463 745 48

144322 609 60 838 942 145327 44 92 500
146297 303 611 770 890 147267 309 432
98 988 148157 72 257 971 149290 410 83
564 867 93
150280 314 503 41 983 151141 342 588
730 846 986 96
152110 17 392 562 608 903 62 153118
74 204 579 930 34 76 154535 36 62 692
730 33 155063 176 684 156454 962 157000
19 191 810 159184 597 816 86 159443 731
872 967
160147 745 806 161096 151 245 781
924 63 162141 209 538 770 71 81 836 914
33 163052 390 436 56 576 164240 165392
789 940 72 166205 17 303 628 167164
252 532 784 839 168295 824 38 169017
54 268 513 95 620 907 77

170046 302 843 95 171174 216 466
666 949 172393 871 942 66 173150 459
716 174302 537 814 175194 614 60 76
824 176000 269 460 88 534 177305 178410
179001 2 167 453 579 80 606 35 883
180049 234 488 756 181133 86 954 60
182142 238 44 341 407 73 542 89 861 912
183135 65 844 184294 876 185782 851 71
979 186045 422 50 812 931 187030 43
129 275 693 188506 891 189033 211 537
716 860
190006 161 326 454 93 594 191031 97
203 468 601 921 52 192078 153 232 568
845 193420 691 734 806 45 69 194142 329
58 86 411 686 886

170039 457 618 910 71048 545 92 816
89 72310 793 73038 78 183 447 816
74049 256 83 75616 521 89
76188 285 87 472 642 789 960 77443 83
763 78048 192 343 77 80 746 898 79097
228 45 376 527 798 880 993

140255 70 324 42 72 98 620 762 841
92 978 141558 893 142242 88 687 803 55
99 919 59 143133 292 398 435 533 980

568 638 715 20 99 852 913 143142 99
289 366 97 505 87 667 74 718 71 902
144114 407 11 33 63 518 50 59 627 51
751 923 56 145204 333 59 414 47 509
31 744 67 74 146056 112 32 77 208 330
68 461 713 15 812 907 20 147052 222
429 558 92 641 801 34 83 148027 112
44 368 644 709 825 906 80 149103 53
274 334 65 527 46 844
150313 430 638 852 71 919 151002
264 507 67 888 940 98

152173 255 70 466 592 636 714 71 888
937 153035 38 255 380 416 551 970 154132
260 97 380 409 738 155053 61 242 819
47 960 156057 60 103 26 382 586 608 797
98 800 93 905 99 157083 219 31 362 88
455 90 625 866 901 20 68 158353 437 65
71 532 658 907 159464 883 933 55 95
160044 76 183 389 92 656 68 895 998

161088 284 449 556 60 162373 81 439 614
15

ARESTOWANIE TRZECICH OSÓB.

W związku z wybuchem w sklepie aparatów muzycznych, radiowych i rowerów „Uniwersal” przy ul. Wielkiej, o czym donosiliśmy już, aresztowano, z polecenia władz, prowadzących w tej sprawie dochodzenie, trzy osoby, co do których istnieją poważne poszlaki, że są oni sprawcami wybuchu. (c)

Kto to jest „miejscowe społeczeństwo“?

Pat podaje następującą wiadomość:

POSTAWY. (Pat.) W dniu 6 b. m. Wileński Teatr Objazdowy wystawił w Postawach komedję Verneilla p. t. „Fotel Nr. 47“. Przedstawienie to nie miało powodzenia, jakkolwiek odbywało się w okresie świątecznym i w miasteczku pozbawionem widowisk teatralnych. Miejscowe społeczeństwo wolałoby, aby teatr objazdowy, zamiast lekkich komedji autorów zagranicznych, wystawiał sztuki z poważniejszego repertuaru autorów polskich i nawet zamierza zwrócić się z taką prośbą do czynników miarodajnych.

Niewątpliwie, jest rzeczą wielce pocieszającą,

że „miejscowe społeczeństwo“ pragnie sztuk „z poważniejszego repertuaru autorów polskich“. Szkoda tylko, że Pat nie wyjaśnia, czy owo „miejscowe społeczeństwo“, które w sprawie repertuaru teatru objazdowego zwraca się do „czynników miarodajnych“ (któż to jest? Pan Starosta? Wójt?) w razie spełnienia jego życzeń zapelni salę teatru?

Jesteśmy sceptykami. Mamy pewne wątpliwości co do tego. Gorzej: sądzimy, że całe owo bez reszty „miejscowe społeczeństwo“, oburzające się na Verneilla, zmieściłoby się na trzech krzesłach. A możeby i tego było za dużo?

Usiłowanie zabójstwa i samobójstwa

Funkcjonariusz więzienny strzela do mężatki i popełnia samobójstwo

Wczoraj o godzinie wpół do dziesiątej wiecz. na podwórku domu Nr. 18 przy ul. Jakóba Janińskiego funkcjonariusz więzienia Łukiskiego Lichtwin oddał kilka strzałów do zamieszkałej w tym domu 30-letniej Marji Stefanowiczowej, raniąc ją ciężko w okolicy klatki piersiowej.

Kiedy Stefanowiczowa osunęła się, brocząc krwią, na bruk i na odgłos strzałów zaczęli się zbierać sąsiedzi, Lichtwin skierował broń do

siebie i wystrzelił, trafiając w serce.

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe i policja. Lekarz stwierdził zgon Lichtwina, zaś Stefanowiczową w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakóba, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli.

Podłożo dramatu — romantyczne. Szczegóły ustala policja. Podamy je w następnym numerze naszego pisma. (c)

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 8. wiecz.

OPERA

STRASZNY DWÓR

Tradycyjny Doroczny Bal Wil. Tow. Rosyjskiego

W sobotę, 11 stycznia, w salonach Izby Handlowo-Przemysłowej, odbędzie się doroczny tradycyjny bal wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego. Koncert przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych. Tańce do rana. Obfity bufet. Ceny kryzysowe. Zaproszenia i bilety w sklepie „Polfoto“, Mickiewicza 23.

Ofiary

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie Inż. archit. Ludwik Sokołowski Prof. Uniwersytetu S. B. zł. 20 (dwadzieścia).

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

ROSE — MARIE

Na wileńskim bruku

WSTYDZIŁA SIĘ... OSKARŻAĆ MĘŻA.

Jest późno w nocy. Jedna lampka walczy z ciemnościami w pokoju dyżurnego sanitariusza. Nagle drzwi ambulatorjum z trzaskiem otwierają się. Do lokalu wpada raczej, niż wchodzi, kobieta.

— Proszę ratować! — krzyknęła i zemdlała. Alarmujący dzwonek dyżurnego sanitariusza ściąga do ambulatorjum dyżurnego lekarza, który bada chorą. Jest ona cała posiniaczona, głowę ma pobita.

— Kto tak panią urządził? — pyta sanitariusz. Kobieta waha się, poczem odpowiada niepewnym tonem:

— Wracałam późno do domu, było ciemno na schodach, poślizgnęłam się, upadłam...

Lecz lekarz nie daje jej wiary. Podczas badania stwierdził on na jej szyi wyraźne ślęce, jakgdyby kobietę chciał ktoś uduśić.

Wówczas kobieta wybucha gwałtownym łkaniem. Następnie opowiada następującą ponurą historję:

Nazywa się Aleksandra Ziembo, mieszka przy ul. Subocz. Mąż jej Dominik maltretuje ją od dłuższego czasu. Bije i katuje. Wczoraj w nocy wrócił do domu pijany. Gdy żona zrobiła mu uwagę, rzucił się na nią, jak twierdzi, usiłując zadusić.

— Resztkami sił wyrwałam się z jego kleszczy...

— Pocóż pani narazie nie powiedziała prawdy?

Kobieta ociera łzy, milczy, aż wreszcie wy-mawia:

— Wstydziałam się...

Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

Nowy wielki sukces najmilszej trzpiotki ekranu

Franciszki GAAL

w najnowszej filmie wiedeńskim „KATARZYŃKA“. Już wkrótce!

PAN | JEANETTE MAC DONALD

jest nieporównaną „Kapryśna Marietta“
Najnowszej produkcji w realizacji V. S. VAN DYKE. ŚWIETNY NADPROGRAM

CASINO | D z i s. Najoryginalniejszy film sezonu. Pelen pomysłów tricków

Nocne życie bogów

Kapitał sceny. Największy wynalazek XX wieku: magiczne promienie obracają ludzi w posąg, powołują kamienne rzeźby do życia... Najpiękniejsze kobiety. Wspaniały nadprogram.

OGNIKO | D Z I S. Jan KIEPURA i Claudie Clères

Zdobycie cię muszę

Nad program : DODATKI DŹWIĘKOWE. —Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Przetarg

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza, że ma do sprzedania: maszynę parową angielskiej firmy Willans i Robinson Ltd o mocy 300 KM przy 310 obr. na min., stojącą bliźniaczą compound na parę nasyconą 9 atm. 180° C, dla kondensacji. Maszyna w dobrym stanie, gotowa do ruchu.

Odnosne wyjaśnienia można otrzymać codziennie w godz. 9—12 w Dziale Zaopatrywania ul. Starynkiewicza 5, pokój Nr. 27, tel. 600.91. Maszynę można oglądać w tych samych godzinach na Stacji Pomp Kanaliowych przy ul. Dobrej Nr. 74.

Zalokowane oferty powinny być złożone w Dziale Zaopatrywania i wadium w wysokości zł. 100 (sto) złożone do Kasy Dyrekcji do dnia 20 stycznia 1936 r. do godz. 12-ej.

Oferty złożone po tym terminie, jak również oferty niezgodne z warunkami przetargu nie będą rozpatrywane.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, wyboru nabywcy niezależnie od wyników przetargu i zaferowanych cen, oraz zarządzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Oferty powinny być składane z ważnością na okres 6-tygodniowy.

Ogłoszenie

Zarząd Konkursowy Masy Upadłościowej firmy „Dom Bankowy F. Winiski“ w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka Nr. 14 m. 43, niniejszem podaje do wiadomości ogólnej, że sprzedaje różne wierzytelności pieniężne do osób trzecich. Bliższych informacji udziela Prezes Zarządu Konkursowego Izaak Milechikier, zam. w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 4, który w tym celu będzie przyjmował interesantów codziennie w godz. 5—7 w terminie do dnia 25 stycznia 1936 r.

Zarząd Konkursowy Masy Upadłościowej firmy „Dom Bankowy F. Winiski“, Wilno, Wielka Pohulanka Nr. 14/43.



W tych dniach zostanie otwarty **sklep kopyt, prawideł i ściągaczy** do zdejmowania butów (Hurt, detal, ceny kryzysowe, wielki wybór) przy ul. Szklanej róg Jatkowej. Wyroby Drozdowskiego. Tamże potrzebny ekspedjent(ka) z kaucją. Zgłosić się dnia 8 b. m. do sklepu

Potrzeby wspólnik z kapitałem do solidnego przedsiębiorstwa handlowego w pierwszorzędnych punktach (ul. Mickiewicza). Informacje w Stowarzyszeniu Kupców Chrześcijań i w Biurze S. Grabowskiego Garbarska 1

ŚMIETANKĘ pasteryzowaną, JOGURT (lactobacylina) KEFIR — poleca „LACSANUM“ Wilno, Niemiecka 7

Poszukuję MIESZKANIA, składającego się z 2-ch pokoi i kuchni, światła, suche, w niedalekiej odległości od Placu Katedralnego. Oferty do adm. Kurjera pod „Oplatny“

1 lub 2 POKOJE ciepłe, słoneczne, suche, wygodne, śródmieście do wydzierżawienia inteligentnej osobie Śniadeckich 1, m. 11

Nauczycielki, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zaproszenia Wojewódzkie Biuro Funduszy Pracy w Wilnie, Poznańska 2, tel. 12.06, czynne od g. 8 do 15-ej

Kanalizacja Wodociąg. Ogrzewanie. Inż. dypl. SPOKOJNY Wilno, ul. Straszuna 10 tel. 15.40. Solidne wykonanie. Warunki dogodny.

Najwspanialsza atrakcja sezonu! 1) Wesola rozwódka

W filmie król i królowa tańca Fred Astaire i Ginger Roger wykonają przebój „Continental“
2) Sensacja sportowa **Mecz bokerski** Mistrz świata Max Baer i Joe Louis. Wkrótce w kinie **HELIOS**

HELIOS | Ostatnie dni. ADOLF DYMSZA

w najnowszej wielkiej komedji muzycznej **Dodek na froncie.** W pozostał. rol.: Znicz, Cwiklińska, Halama, Grossówna, Cybulski, Orwid
Chór Siemionowa. Chór Dana. Najpiękniejsze melodie cygańskie i romanse.
Nad program: DODATKI i AKTUALIA Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

TEATR REWI Ludwisarska 1 „WESOŁY MURZYN“

Dziś nowy program. Ceny miejsc od 25 gr.
Wielka Przebojowa **POWSZECHNE ROZBROJENIE** w 2 cz. i 18 obr. Rewja Artystyczna p. t. z udziałem n. wozaangażowanych wybitnych sił artystycznych na czele: **J. Grywicówna, J. Granowski, Miecławski** i inni. — Początek przedst. o 6:30 i 9-ej w., w niedz. i św. o 4—6.30—9-ej

Dźwięk. Kino „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9 **Wielka sensacja.** Dziś po raz pierwszy w Wilnie zachwycająco piękny film

DLA CIEBIE ŚPIEWAM. Czarujące melodie. Humor. Tempo. Przepych wystawy. — W rolach popisowych: wszechświatowej sławy, niedościgniony śpiewak **JAN KIEPURA** oraz porywająca i urocza **Marta Eggerth.** Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE. Uwaga: Dla usunięcia tłoku Dyrekcja Kina uprzejmie prosi Szan. Publiczność o punktualne przybywanie na początki seansów: o godz. 4—6—8—10.15 w soboty i niedziele początek o godz. 2 ej.

Pamiętajcie!!!

ze ogłoszenia do „KURJERA WILEŃSKIEGO“ najtaniej umieszczać za pośredn.

Biura Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie

Garbarska 1. Telefon 82. ŻĄDĄCIE KOSZTORYSÓW

CERATA, linoleum, chodniki, wojłok, brezent, sienniki, wyroby gumowe — poleca „CERATGUM“ ul. Rudnicka 2

— **CUKIERNIA** — Kawiarnia „Leonard“ Mickiewicza 27, poleca własne doskonałe wyroby cukiernicze i piekarniane. Sala kawiarni Radjokoncerty

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—6

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasidzkiego 5 — 18 róg Ofiarnej (obok Sądu)

Dzierżawa majątku 70 ha ornego, 30 ha łąk i pastwisk, 3 klm. stacja, miasteczko. — poczta Soły, M. Ł.

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator Szpita. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece **Wileńska 34, tel. 18-66** Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1951** Przyjm. od 8—1 i 3—6

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 18—7 tamże gabinet kosmetyczny, smarowanie, brzośki, kurczaki i węgry

Pierwszorzędny **ZAKŁAD FRYZJERSKI „Amerykanka“** Zawalnia 28/22 Powiadomiam Sz. Klientele, że została zaangażowana dawną fryzjerka firmy „Carmen“

Wykwalifikow. krawcowa poszukuje pracy po domach prywatnych ul. Sadowa 13 m. 6

Na dogodnych warunkach

odstąpię sklep kapeluszy

Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“ ul. Bisk. Bandurskiego 4 od godz. 9—3 po poł.

ZGUBIONO portfel skórzany z dokumentami osobistymi emeryta skarbowego **Józefa Mościckiego.** Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Witoldowa 5 m. 5

B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM

ul. Królewska 7—19 udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

Administrację

domu obejmie za skromne mieszkanie b. oficer administrac. pułku emeryt. Młody, energiczny, rutynowany. Zgłoszenia pod L. O. do Administr. „Kurjera Wileńskiego“.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

